№ 155. Kraków 11 Lipca — Niedziela. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na Dziennik „Czas“

...wie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	zł. 21	rocznie	złr. 25
	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 10 lipca.

Konferencye paryskie trwają ciągle; wszakże oprócz tego, że odbyły ośm posiedzeń, a ostatnie w Etiolles, w letniem mieszkaniu hr. Walewskiego, nic więcéj z pewnością wiedzieć nie można. Z téj jednakowoż, acz na pozór bardzo obojętnéj okoliczności, wnoszą niektórzy, że w łonie konferencyi panuje nierównie większe porozumienie, aniżeli się tego powszechnie domyślano. Przebąkiwano bowiem dość głośno nietylko o odroczeniu konferencyj, ale nawet o ich zupełnem zerwaniu.

Wyznać trzeba, że owa kwestya Księstw Naddunajskich, którą zdaje się, że dotąd konferencye wyłącznie traktują, ważną jest bardzo dla Francyi, nie jako kwestya miejscowa, szczególna, ale jako polityczna, ogólna, jako kwestya wpływu. Wypadek konferencyj całkiem przeciwny połączeniu Księstw, staje się wielką dla Francyi porażką. Chodzi więc zapewne o to, aby politykę francuską choć w pewnéj części uwzględnić, aby ustąpienie jéj usprawiedliwić. Zawsze będzie przegrana, ale przynajmniéj nie „dyplomatyczne Waterloo“ jak to nazwał autor broszury o któréj mówiliśmy niedawno.

Są domysły, że na szóstem posiedzeniu, wszelkie nawet umiarkowane żądania Francyi napotkały na taką opozycyę, iż sprawa cała stanęła nader szorstko. Słabość Fuada Paszy wypadła bardzo na rękę. W czasie owéj dwutygodniowéj przerwy, Francya jak piszą, wysłała okólnik do swych ajentów przy dworach europejskich, w którym powtarza chęć utrzymania swych przyjaznych stósunków ze wszystkiemi europejskiemi mocarstwami, i zrzuca z siebie wszelkie podejrzenia jakoby trwałość europejskiego pokoju przestała być jéj najgorętszem pragnieniem. Umysły przenikliwe, może nawet zbyt przenikliwe, bo ta wada zdarza się dziennikarzom, upatrują w tym okólniku, którego brzmienia jednak dotąd nieznamy, jakby most rzucony przez Francyę, w razie gdyby jéj wypadło zerwać konferencye, to jest odstąpić raczéj aniżeli ponieść zupełną porażkę w sprawie Księstw Naddunajskich. Nie wchodząc atoli, jak dalece domysły te są trafne, czy okólnik rzeczony istnieje lub tylko jest wymysłem, dosyć że czytamy tu i owdzie, iż ów okólnik i przyjęcie przez królowę angielską zaprosin na rewię do Cherbourga, sprawiły zmianę w usposobieniu konferencyi: że na siódmem posiedzeniu przyjęto zgodnie to co odrzucano na szóstem, że na ósmem posiedzeniu sprawy mogły być doprowadzone tak daleko, iż konferencye się odroczą, dla wypracowania protokółów do podpisu, a Cesarz w Cherbourgu będzie mógł w mowie swéj oznajmić Europie szczęśliwy wypadek konferencyj. Wypadek ten według niektórych, ma zadziwić Europę swoją prostotą. O tem wątpić wolno: polityka *statu quo* może być życzeniem większości w Europie, ale dziwić nikogo nie może.

Nie trudno zaś przewidywać pomimo wszelkiéj tajemnicy otaczającéj konferencye, że wypadkiem tym będzie *statu quo*, ze zmianami jakie koniecznie uczynić wypadało, aby Francyi dać pewną po przegranéj pociechę. Mówią, że Księstwa będą miały tytuł Księstw połączonych, a nawet że będą miały jeden Senat. Dla Francyi to może dosyć, ale dla Księstw, sądząc po ich życzeniach, niewątpliwie za mało. Czy nawet z ich korzyścią? wielkie jeszcze pytanie. Podobne zmiany nie zmienią ich położenia, chyba w tem tylko, że prostą organizacyę każdego z Księstw odrębnie się rządzących, przerobią na fałszywą, złudną i niebezpieczeństw pełną.

Korespondencya Czasu

Swoszowice 9 lipca.

(F. J.) Wczoraj byliśmy świadkami świetnéj uroczystości górniczéj, która się tutaj odbyła z powodu poświęcenia chorągwi górniczéj i założenia kamienia węgielnego pod machinę parową. Jeszcze we wtorek, przewielebny biskup tarnowski ksiądz Józef Aloizy Pukalski, przyjechał wieczór z Podgórza do Wróblowic, (do któréj parafii Swoszowice należą), dla odbycia wizyty kanonicznéj i dopełnienia obrządków duchownego powołania swego. Jakoż nazajutrz udzielał Sakramentu Bierżmowania licznie zgromadzonemu ludowi.

We czwartek z rana przewielebny Biskup odprowadzony przez konny oddział swych parafian świątecznie przybranych, przybył do Swoszowic, aby uświęcić obrząd górniczy, który się miał odbyć na przestrzeni między hutą siarczaną a mieszkaniem zawiadowcy. Bramy tryumfalne z napisami górniczymi tak przy zjeździe z gościńca jak i na miejscu obrzędu przybrane były w jedlinę i siarkę, jako produkt miejscowy; podobnież przystrojony był budynek pod machinę parową. Na wywyższeniu wznosił się na wolnym placu wielki namiot również z jedliny, a w nim ołtarz dla rozpoczęcia uroczystości Mszą św. Od godziny 10éj rano oddział górników konno z chorągwią na czele, tudzież oddział włościan również konno, przystrojonych przepaskami ze wstążek, oczekiwały przybycia JW. Prezydenta krajowego wraz z jego małżonką, tudzież gości zaproszonych na ten obrząd przez naczelnika górnictwa i żup wielickich radzcę nadwornego bar. Geramba. O godzinie 11 wystrzały z moździerzy oznajmiły przyjazd oczekiwanych gości, którzy też nadjechali szpalerem utworzonym przez górników przy odgłosie muzyki górniczéj. Po przyjęciu przybyłych przez barona Geramba, udano się do improwizowanéj kaplicy, gdzie Biskup odprawił Mszę św., a następnie ksiądz kanonik Ślusarczyk miał kazanie stosowne do uroczystości, w którem wyłożył zgromadzeniu myśl tego obchodu, oddał należne dzięki i hołd N. Panu, a zwróciwszy się do górników, wyłożył im znaczenie podarowanéj im przez Małżonkę JW. Prezydenta chorągwi, która będąc dla nich znakiem religijnym, wkłada oraz obowiązki miłości braterskiéj, wzajemnego wspomagania się i pomocy; nareszcie obróciwszy swą mowę do Pasterza dyecezyi, dziękował mu imieniem zgromadzonego górnictwa za przybycie na uczczenie tego obrzędu i podobnież przemówił do Naczelnika kraju i jego dostojnéj małżonki, która nie szczędząc kosztów na sprawienie nowéj chorągwi górniczéj, ofiarowała się jeszcze być jéj matką chrzestną.“

Po kazaniu, wielebny Biskup przystąpił do obrzędu chrztu chorągwi, wśród strzałów moździerzowych i odgłosu muzyki. Naczelnik górnictwa odebrawszy poświęconą chorągiew, oddał ją ze stosowną przemową p. Paulemu zawiadowcy kopalń siarkowych, który przemówiwszy po polsku do górników, złożył następnie panu Prezydentowi podziękowanie w języku niemieckim.

Całe zgromadzenie poprzedzone muzyką i oddziałem górniczym, udało się do budynku przeznaczonego na umieszczenie machiny parowéj. Po poświęceniu go, umieszczono zwykłym sposobem dokument w fundamencie, podpisany przez obecnych i zamknięty w puszce blaszanéj. Po skończeniu obrzędu, naczelnik górnictwa złożył podziękowanie Biskupowi, Prezydentowi kraju i obecnym gościom, między którymi naczelnicy władz i jenerałowie, a zwracając mowę swą do JW. Naczelnika kraju upraszał go, aby raczył szyb ten, w którym machina parowa ma stanąć, zaszczycić swojem imieniem „Henryk-Jarosław.“ W téj chwili spadła zasłona z jedliny i nowe imie szybu ukazało się. P. Prezydent podziękował za tę niespodziankę i wyłożył wartość i doniosłość przemysłu w dzisiejszych czasach. Poczem wstąpiwszy na wzniesienie, Biskup przemówił naprzód po niemiecku a potem po polsku.

Po skończonéj uroczystości, goście zaproszeni zostali do zawiadowcy miejscowego dla przyjęcia zastawionego posiłku, a dla górników i ludności miejscowéj dano osobną ucztę w szopie przy hucie, gdzie śpiewom przewodnik przodował, którego hojnie wynagrodzono. O godzinie 6 skończyła się uroczystość dnia tego; a gdy pożegnano gości hukiem moździerży, konni włościanie z Kosocic odprowadzili Biskupa, udającego się na dalszą wizytacyę. — Zjazd ten i obchód pozostanie pamiętnym tutejszym górnikom i włościanom całéj okolicy. My skazani na kąpanie się w siarce, spodziewaliśmy się, że i nasi znajomi z Krakowa przy téj sposobności zechcą nas licznie odwiedzić tem bardziéj, że czytaliśmy w *Czasie*, iż p. Cypcer ogłosił odjazd swych omnibusów, gdyby tylko dostateczna liczba osób się znalazła. Ale naprożno oczekiwaliśmy, naprożno wytężaliśmy oczy; kilkanaście zaledwie osób przybyło, a spodziewanych omnibusów zdaje się, iż przeznaczeniem było, nie widzieć nigdy Swoszowic.

Lwów 7 lipca.

(z) Widowiska, któremi się zajmuje publiczność, dają zawsze pewną miarę jéj usposobień, jéj potrzeb szczegółowych i moralnego wykształcenia. Każdy czas, każda epoka miała inne właściwe sobie igrzyska i zabawy, po których jakby po uderzeniach pulsu można dostrzegać stanu zdrowia społeczeńskiego organizmu. „Powiedz mi, czem się lubisz bawić, a ja ci powiem, kim jesteś.“ Wyrazy te zawierają w sobie niezaprzeczoną prawdę. Wszelkie zatem widowisko publiczne, chociażby nawet nie zbyt ciekawe same w sobie, przez to samo, że zajmują uwagę publiczną, nie mogą być obojętne dla badacza objawów życia publicznego. Od dwóch tygodni daje we Lwowie przedstawienia Towarzystwo akrobatów, pod przewodnictwem okrzyczanego z herkulicznéj siły Janosza Toldy, w opróżnionym cyrku Ślezaka. Chociaż przez tak długi przeciąg czasu odwiedzane gromadnie przedstawienia Renza i Ślezaka o wiele ostudziły ciekawość tutejszéj publiczności do wszystkich nadzwyczajnych skoków i sztuk łamanych, chociaż widowiskom Toldyego zbywa na owym powabie, który tam miłośników koni tak silnie przyciągał, przecież obecne przedstawienia akrobatyczne i atletyczne, na linie, na ziemi i na ostrosłupach i żerdziach w sposobie chińskim, ściągają jeszcze dosyć liczną publiczność. Cóż więcéj mówić o tych łamanych widowiskach. Wprawdzie pan Basi ma wszystkie członki i stawy tak giętkie i wyłamane, że najwyższe wzbudza podziwienie, jakby był istotnie z samego ulepiony kauczuku; zwija się w kłębek i wywraca koziołki, w jakich mu pewno nikt nie wyrówna; wprawdzie p. Laghy wyprawia niemniéj zadziwiające *salte mortale*, a sam Janusz Toldy nie wspominając już o innych, zadziwia atletyczną siłą przy podnoszeniu rozmaitych ciężarów i mocuje się zwycięsko z najsilniejszymi ludźmi we Lwowie; widowiska te jednak nie budzą sympatyi, pozbawione wszystkiego co podnosi umysł i serce porusza. Żałować przychodzi po skończonem widowisku, że całe Towarzystwo ludzi, mogących jakąkolwiek pracą przyczynić się użytecznie do dobra ogółu, sili się służyć mu bezużytecznem rąk i nóg łamaniem. Wymagaćby przynajmniéj słusznie można, ażeby p. Janusz Toldy wyzyskując kieszenie polskiéj publiczności, postarał się o afisze pisane czystą i poprawną polszczyzną; wszakże ogłoszenia jego widowisk są w cudacki sposób przepełnione potwornemi błędami przeciw gramatyce i składni polskiéj. Dosyć powiedzieć naprzykład, że kowadło, w które młotami biją cyklopy na piersiach Toldego, przedstawiającego Jowisza, noszącego w niemieckiem ogłoszeniu nazwę: „Jupiters Ambos“, nazwano w polskiem tłumaczeniu: „Zapas Jupitera.“

Przedstawienia w teatrze polskim zamknięte zostały na dwa miesiące wakacyj wraz z końcem czerwca; i całe towarzystwo prócz pani Aszpergerowéj wyjechało do Czerniowiec. Dyrekcya sprawiła umyślnie na tę podróż nowe dekoracye teatralne i piękną garderobę, któréj próbkę widzieliśmy na przedstawieniu „Barbary Radziwiłłownéj“. Nie wątpimy, że publiczność czerniowiecka wywzajemni szczerym udziałem te znaczne koszta i trudy, które dyrekcya podjęła w celu uprzyjemnienia jéj kilku miesięcy letnich.

W ubiegłym tygodniu odbył się w sali oranżeryjnéj ogrodu botanicznego popis uczniów szkoły ogrodniczéj, założonéj przed dwoma laty pod wpływem i opieką JEx. hr. Namiestnika. Kto wie, ile kosztów ponosić, a ile nieraz zawodów doznawać musieli lubownicy i właściciele ogrodów w kra-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

GÓRALE OD KRĘPAKU.

Górale, to ciekawa kartka z księgi ludu naszego. Ileż to tam odwiecznych zwyczajów, ile śladów dzieciństwa ludzkości i późniejszych, ale zawsze już dawno zapomnianych towarzyskich urządzeń. Nie raz jednak śmiech mimowolny zbiera, patrząc zbliska jak to ta dziatwa górska między sobą *żywie*, jak plecie i gada *cej-co*, jak jéj się to w głowie pomieścić nie może: czemu ten nowy świat owe dawne święte obyczaje i owo: *tak wsze drzewiej bywało*, koniecznie chce zmienić i na swoje nowe kopyto *przeonaczyć!* — Zdaleka łatwo to tam palnąć piękny frazes o tem ludzie; lecz z bliska patrząc, można się czasem ubawić, czasami rozgniewać, czasem rozczulić; ale zawsze: wielce rozciekawić.

I.

Trzy sceny z konskrypcyi dadzą dobrze poznać naiwność Górala w jego stosunku z cywilizacyą.

— Jak się zowiesz?
— A jużci Walek!
— A na przezwisko?
— Jużcić mnie ludzie przezywają Kluska, ale to ta przez moją babę....
— Jak to?
— Wej! bo to z przeproszeniem prześwietnéj *skrypcyi*, oną zwią Kluszczychą, wej też mnie: Kluską!
— *Podwojci*: Ale! nie plećta ladaczego!... bo to widzicie prześwietno skrypcyo! ich baba okrutnie lubi kluski jadać, to ją przezwali Kluszczychą, a kmotra Kluską.... ale to ta nie zatem idzie; bo onego zwą z ojca: Walek z Zarębku!...
— Ale jak on się pisze, do kroć set!...
— Wej dobrodzieju! on się pisze, Walenty Kocoń.
— Twoja żona jak się zowie?
— A jużcić Regusia!
— A po ojcu?
— Z przeproszeniem, prześwieto Skrypcyo! czy to ta moja głowa na to jak się tam kto po ojcu pisze; człek ta siedzi na tem zarąbku, a to tam bieda wielka dobrodzieju, tam ledwie owiesek *chyci* bo to *skale*...
— Ale głupcze! jak się twoja Regusia zwała kiedyś się z nią żenił?
— Dobrodzieju! kiedy to już dawno temu, ale dyć pono...
— No! przecie! Wieleż masz dzieci?
— Oj! dobrodzieju! kiedy ja też nie wiem tak z pamięci bo ta jest tego kiloro.... widzimi się że siedmioro...
— Jakżeż siadacie do miski? kto siada przy tobie? Regusia?
— Wej Regusia dobrodzieju!
— A daléj?
— Marysia.
— A dalej?
— Staszek.
— A daléj?
— Kasia.
— A daléj?
— Wojtuś i Kubuś i ono malenkie dziopie, ale to tam i nie siada bo to drobiazg.
— Więc sześcioro nie siedmioro!
— Wéj! mi się zdało że siedmioro! na palcach licząc: Regusia, Marysia...
— Ale Regusia to pono żona?
— Wéj tak dobrodzieju, tak, to żona, to nie trzeba rachować do dzieci...
— A więcéj kogo masz w domu?
— A jużcić mam parobka, bo to Staszek dobrodzieju jeszcze *niepodoli* robocie i owczarza mam, bo to dzieci jeszcze drobiazg, i ledwo z przeproszeniem: *pyskate* (nierogaciznę) upasie.
— A więcéj nie ma nikogo?
— Dyć pono nie ma.
— Ale nie pono? tylko z pewnością, czy nie ma nikogo?
— Ej! jestci ta jeszcze dobrodzieju, ale to ta niema tego co pisać bo to głuptak, to niema nawet spełna rozumu ludzkiego...
— No! gadajże raz, tylko prędko, to już do owiec zapiszę nie do ludzi.
— A kiedy tak to hej! to ona się zwie Margośka! i jest żonina siostra, ale to głuptaczysko ani Boga nie pochwali...
— A rodzona siostra?
— Ej nie! jacy stryjna!
— A to może na nią ten grunt spadał?
— Wej! na nią, ale że to głuptaczysko i nikt tego nie chciał, toć dziadek mej Regusi grunt dali a ją kazali żywić...
— Idź z Bogiem!
— Panu Bogu oddaję prześwietną skrypcyą.....

II.

— Maciek Kosa jest?
— Jest?
— Masz córkę Kaśkę?
— Dobrodzieju, ja nie mam dziewki córki.
— Jak to nie masz, kiedy tu stoi zapisana?

ju, lub chcący je u siebie zakładać, przez zapisywanie i sprowadzanie ogrodników z zagranicy, częstokroć nieznających się na rzeczy tyle ile obiecywali, a nigdy w przesadnych wymaganiach nieuhamowanych, ten pojmie, ile wdzięczności należy się dostojnemu założycielowi rzeczonéj szkoły. Szkoła ogrodników zostaje pod przewodnictwem profesora botaniki p. Łobarzewskiego, nauk zaś udziela teoretycznie i praktycznie ogrodnik ogrodu botanicznego p. Bauer i kilku tymczasowych korepetytorów, którym wykładano następujące przedmioty; mianowicie: topograficzną i fizykalną geografią, fizykę, meteorologię, arytmetykę i geometryę, w sposób elementarny zastósowany do potrzeby uczniów; daléj zaś nauki ścisło ogrodnicze, jako to: uprawę jarzyn, naukę pielęgnowania krzewów i drzew owocowych w sadach i brzoskwiniarniach, pielęgnowania roślin i kwiatów zagranicznych w cieplarniach jakoteż w gruncie, w końcu obszernie naukę założenia i utrzymania ozdobnych ogrodów kwiatowych.

Popis odbywał się w obec JEx. Namiestnika i licznego grona najzamożniejszych osób stolicy; jakoteż reprezentantów z wydziału stanowego, z Towarzystwa agronomicznego, z wydziału miejskiego i z wydziału filozoficznego pod którego juryzdykcyą szkoła zostaje. Uczniowie okazali niepospolitą biegłość we wszystkich wyż wymienionych przedmiotach, nabytą w ciągu lat dwóch nauki. Mieli bo też dostateczne ku temu pole, ćwicząc się ciągle praktycznie, w tych nowych zakładach ogrodowych, któremi p. Bauer miasto nasze przyozdabia, dodając rok rocznie nowego wdzięku jego publicznym placom. Każden z uczniów złożył przy egzaminie wypracowane przez siebie rysunki ogrodów i plany rozmaite, wzory budynków i ozdób ogrodowych. Zarazem zaś każden z nich okazał dziennik czynności swoich ogrodniczych, prowadzony regularnie przez całe dwa lata, w którym każden zapisał jak najdokładniéj wszystkie swoje własne doświadczenia, uwagi, czem się którego dnia zajmował i nad czem pracował. W bardzo zajmujący sposób pokazywali uczniowie na gałęziach grusz i jabłoni, w jaki sposób powinno się odbywać obcinanie pączków i latorośli, według tego, czy się chce aby drzewo w owoc czy też w gałęzie pędziło.

Po ukończonym egzaminie uczniowie oprowadzali gości po ogrodzie, zdając sprawę z przedmiotów godniejszych uwagi, jakoteż jasno i zwięźle tłómacząc wszystko, o co przez obecnych zapytywani byli. O uprzejmości i przyzwoitem zachowaniu się téj młodzieży przekonywa się zresztą publiczność w codziennych swych przechadzkach po ogrodzie botanicznym, w którym uczniowie rzeczonéj szkoły kolejno nadzór mają.

D. 4go b. m. deputacya złożona z czterech uczniów szkoły dublańskiéj pod przewodnictwem profesora szkoły p. Zelkowskiego złożyła podziękowanie księciu Leonowi Sapieże, za gorliwe zajmowanie się losami tejże szkoły. Książę w uprzejméj przemowie ostrzegł uczniów, ażeby ukończywszy nauki, wstępując w życie praktyczne strzegli się przedewszystkiem zarozumiałości, chętnie korzystali z doświadczeń starszych, acz mniéj naukowo wykształconych gospodarzy, i z tymiż doświadczeniami zgodnie, naukę nabytą wszędzie i zawsze do stosunków i potrzeb miejscowych rozumnie przystósowywać się starali. Inaczéj bowiem nie przynosząc korzyści ani krajowi, ani samejże nauce, zwiększyliby tylko liczbę onych osławionych powszechnie, znanych z przysłowia: *książkowych gospodarzy*. Oświadczył w końcu książę że ma niepłonną nadzieję, a nawet wielką pewność, że szkoła w Dublanach, po szczęśliwie przebytem już dzisiejszem swem przesileniu finansowem, w ciągu trzech lat, przez które byt jéj zapewniony obecnie został, uzyska tak pewną podstawę, że dalsze jéj istnienie nie będzie już mogło być zachwianem.

Wiedeń 9 lipca.

ω Chaos jaki dzienniki najpierwszych stolic europejskich były wywołały swemi podaniami i domysłami, o biegu konferencyi paryzkiej, o zajściach ostrych między biorącymi w nich udział państwami, i o wpływie tego rozjątrzenia na kwestye polityczne będące nawet po za obrębem konferencyj, jak np. na kwestyę holsztyńsko-duńską, czarnogórską i t. p. zaczyna się rozjaśniać. Lecz potrzeba na to było, żeby pomimo zastrzeżonej tajemnicy ludzie stanu radzący w Paryżu podnieśli choć nieco zasłonę pokrywającą te narady, lub żeby gabinety uznały, za konieczne zrobić takie oświadczenie, jakieśmy czytali w dziennikach drezdeńskich co do mniemanego zamiaru Francyi zrobienia z kwestyi duńsko-niemieckiej, kwestyę europejską. Dziś te same dzienniki, które plątały się co do konferencyi w tylu i tak sprzecznych doniesieniach lub domysłach, zgadzają się w wyznaniu, że w niej nie zajmowano się dotąd żadną inną kwestyą, jak tylko organizacyą księstw naddunajskich, że projekt połączenia takowych wniesiony *pro forma* na pierwszem posiedzeniu upadł, że księstwa będą miały dwóch hospodarów, dwa dywany; dodają wszakże że przy tych dywanach ma być trzeci wspólny, z nich wypływający komitet i przypisują ten pomysł lordowi Cowley. O utworzeniu podobnego komitetu, nic tu dotąd nie słyszałem, a wszakże bez chełpienia się, przypomnieć mogę, że o powyżej wskazanym biegu konferencyi, wbrew wszystkim przeciwnym pogłoskom we właściwym czasie, wam wiernie doniosłem. [1]) Oznajmiłem również, wprzód od dziennika urzędowego drezdeńskiego, że ani Francya ani inne państwa nie wdadzą się w kwestyę duńsko-niemiecką dopóty, dopóki takowa całość państwa duńskiego nie naruszy. Dodać mi pozostaje teraz, że stosunki między Francyą i Austryą, w których pogorszenie się nigdy nie wierzyłem, są zupełnie dobre, i że tak N. Pan, jak i hr. Buol odebrali w tych ostatnich dniach nowe i dostateczne w tym względzie zapewnienia.

Dziwném także jest stanowisko dzienników, zwłaszcza niemieckich i angielskich względem Rosyi. O szlachetnych i wzniosłych zamiarach Cesarza Aleksandra, o rozpoczętych lub przygotowujących się zmianach, ulepszeniach i reformach, o ruchu politycznym i umysłowym, który się coraz wyraźniej i obszerniej rozwija w całym narodzie, mówią te dzienniki mało i z pewnym rodzajem niedowierzenia. Przeciwnie lada wypadek, krzyżujący lub przeciwny tym działaniom, pomysłom, lub usiłowaniom, tak jak naprzykład, bunt chłopów wioski jakiejś w Estonii, zajmuje pierwsze miejsce w ich kolumnach. Zły to rachunek jeśli rachunek; jeśli ślepa polityczna namiętność, to jeszcze gorzej.

Galicya zaczyna zwracać na siebie uwagę tutejszych dzienników *Oest. Zeitung* i *Wanderer* ogłosiły wczoraj dwa o niej artykuły. [2]) Pierwszy dodowodzi, że Galicya jest głównie rolniczą. Drugi zapowiada, że się da poznać obcym pod wszystkiemi względami. Jest to myśl chwalebna i spodziewać się można, sądząc z pierwszego artykułu, że korzystnie dla kraju uskutecznioną zostanie.

Wczoraj ks. Petrulla poseł neapolitański, dał w swej willi w Brühl dyplomatyczny obiad na którym znajdowali się hr. Buol, nuncyusz papieski, posłowie duński, brazylijski i kilku innych dyplomatów.

Otwarcie opery niemieckiej nastąpi 15 przy. m. Roboty około naprawy posuwają się. W tych dniach rozpoczną się próby opery *Lohengrünn* Wagnera. Dyrektor artystyczny p. Eckert wzbogacił skład opery dwiema nowemi śpiewaczkami i barytonem.

Poznań 9 lipca.

λ. Wiadomo wam zapewne, że z dniem 1 lipca zaprowadzono u nas wagi Związku celnego. Zamęt ztąd wynikły jeszcze nie ustał, dla skrupulatów zaś jest nowe prawo bardzo uciążliwe. Jakżeż bowiem przyjść do końca w rachunku, skoro np. nowy funt jest równy staremu funtowi i 2,09158143 łutom?

Wspomniałem wam w ostatnim liście, że o wystawie zwierząt tutejszéj nie było nic do doniesienia. Jeśli dziś napomykam o wystawie narzędzi i machin rolniczych, to tylko, aby wspomnieć o uznanych przez komisyę zasługach Dra Cegielskiego, który otrzymał medal złoty. P. Cegielski dostarczył aż 38 sztuk na wystawę, i to począwszy od pługów, skończywszy na siewnikach, śrótownikach, młocarniach, a wszystko w dobrym gatunku. Pana Cegielskiego zakład fabryczny ma zresztą po całem Księstwie filie swoje i aż za granicą w Królestwie Polskiem, co jest dowodem uznania.

Że papiery nowego Towarzystwa kredytowego całą siłą podtrzymywane są przez władzę, dowodzi porównanie między lombardowaniem (eskompto) w poprzednich latach listów zastawnych $3\frac{1}{2}$ % dawnego Towarzystwa, a dzisiejszem papierów nowych. Bank królewski lombardował bowiem listy zastawne zawsze 20 % niżéj kursu, podczas gdy dziś lombarduje nowe papiery po 80 %, chociaż, jak wiadomo, nie mają one właściwie kursu giełdowego, a jeśli idą na tutejszem stowarzyszeniu kupieckiem, to najwyżéj 88.

Dowiadujemy się, że przejeżdżający w tych dniach przez Wrocław, prezydent akademii chirurgiczno-medycznéj w Warszawie, Dr. Cycurin, widział się tamże z tutejszemi dwoma lekarzami, Dr. Mateckim i Dr. Gąsiorowskim. Chodziło zapewne o porozumienie się względem obsadzenia jednéj z katedr akademicznych.

Po dwumiesięcznéj niemal bajecznéj suszy, spadł wczoraj orzeźwiający deszcz, ale trwał tylko godzinę. Dziś par znów w powietrzu. Gazety krajowe starają się raz po raz dowodzić, że skargi na susze przesadzone, bo pochodzą od właścicieli, że należy rzecz sprawdzić przez urzędników. My zaś dostrzegamy w tem pewny powód obawy o zbiory. W wielu miejscach już żniwo zaczęte, co jest dowodem, że będzie liche. Albowiem im rychlejsze u nas żniwo, tem gorsze.

Berlin 8 lipca.

† Kto pilnie czytuje dzienniki niemieckie, zrobił zapewne już to postrzeżenie, że prasa niemiecka, ogólnie mówiąc, nie bardzo chętnie spogląda na reformy odbywające się obecnie w Rosyi. Z krótszych i obszerniejszych rozpraw jéj w tym przedmiocie, z broszur politycznych, z krytycznych uwag przyczepianych do wiadomości nadchodzących z Rosyi i z Królestwa o wewnętrznym ruchu i życiu tych krajów, z chciwego chwytania i powiększania każdéj wieści, prawdziwéj czy fałszywéj, o trudnościach na jakie dzieło reformy jest lub mogłoby być wystawione; z całéj téj niemieckiéj publicystyki przebija się pewna niechęć, zdradzająca źle osłonięte życzenie, aby się reforma ta nie powiodła, a przynajmniéj nie była w spokojnéj drodze i bez osłabienia na wiele lat wewnętrznych sił kraju do skutku przywiedzioną. Wojnę chłopską w Rosyi prasa ta niemiecka o któréj mówię z tryumfemby powitała. *Gazeta kolońska* odmalowała już ją sobie w wyobraźni kolorami niemieckiéj „wojny chłopskiéj“ w szesnastym wieku, donosząc o buncie chłopów w Estonii, który pokazał się w końcu ścieśnionym do granic jednego majątku szlacheckiego zostającego w rękach niemieckich. To złe usposobienie prasy niemieckiéj dla dokonywających się reform w Rosyi ma rozmaite powody i przyczyny. Dotknąłem ich po części, mówiąc o wyszłéj niedawno temu brosurze „Polityka przyszłości“. Nie rozwodzę się daléj nad niemi, bo każdy, cokolwiek obeznany z biegiem polityki i stanem międzynarodowych stosunków niemieckich od strony wschodniéj i zachodniéj, łatwo je sobie wytłumaczy. Dosyć nadmienić, że Rosya przestaje stać pod pręgierzem cenzury, krytyki i urągania chełpliwéj cywilizacyi europejskiéj. Nie będzie się można w przyszłości politykom niemieckim tak bardzo wynosić na jéj koszt. Dziś już zabrania się drukować pewnych artykułów prasy rosyjskiéj, zabrania się wychwalać zbytecznie jéj reform. Zamiast się cieszyć, „naród myślicieli“, pracujący jak mrowisko na wszystkich drogach i ścieszkach cywilizacyi i kultury, zdradza jakąś obawę, że się Rosya cywilizuje! Przyłącza się do tego gniew, że się cywilizuje sama, bez pomocy cudzoziemców, jak to było za Piotra W. To jéj szczęście, bo widzieliśmy, do czego ją w moralnéj godności ta cywilizacya cudzoziemska doprowadziła. Każdy naród może tylko z głębi własnego ducha rozwijać się pożytecznie dla siebie i dla ludzkości. Cywilizacyjna pretensya niektórych narodów, z zastrzeżeniem przedewszystkiem skutków i owoców każdego przeobrażenia na swoją własną korzyść, nie ma już, jak widać, uroku i w Rosyi. Naród przychodzi do uznania się w swojém jestestwie, co Niemcy nazywają *Selbstbewusstsein*, uważając to za najwyższą oznakę duchowéj udzielności, a więc i za warunek i źródło prawdziwego historycznego stanowiska, rozwoju i postępu. Nie powinniby więc tak bardzo krzywić się, że jeden naród więcéj dojrzał w dziedzinie dziejów wedle ich własnego dziejów tych pojmowania.

Zapowiedziane na ciąg lipca w przekładzie polskim dzieło p. Thiersa „O własności“, z przedmową Karola Forstera, wyszło tu dziś z druku. W chwili obecnego ruchu kwestyi włościańskiéj dzieło to tèm więcéj jest zajmującém. Użyteczna myśl szanownego rodaka naszego Karola Forstera, przyswojenia krajowi najznakomitszych płodów zagranicznych z dziedziny nauk moralnych, zasługuje na życzliwe poparcie ze strony światłéj publiczności polskiéj. Rodzaj dzieł, wydawanych po polsku przez p. Forstera, jest szczególnie pożytecznym dla kraju naszego, bo może się znacznie przyczynić do rozwoju wychowania narodu ekonomiczno-politycznego. Dzieło o którém mowa wyszło w księgarni Behra i Bocka w bardzo pięknem wydaniu.

Londyn 5 lipca.

SS. Odroczenie parlamentu, które miało nastąpić w sierpniu, przyspieszone zostanie i już jak mówią 17 t. m. sesya teraźniejsza się zakończy, poczem całe życie towarzyskie przeniesie się ze stolicy na prowincye i nastąpi przykra dla dzienników ale pożądana dla każdego ministeryum pora spokojnéj władzy i czasowego zapewnienia tejże. Już teraz wiele osób opuszcza Londyn, przynaglonych okropnym stanem Tamizy i pogłoskami o chorobach które z tego powodu, tu i owdzie się wywiązały. I w samej rzeczy niektóre nadbrzeżne części miasta opłaciły ofiarami korzyść sąsiedztwa rzeki, mianowicie w okolicy Gloucester place, obok mostu Vauxhall, części zamieszkałej przez ludzi zamożnych wszczął się rodzaj epidemii. Dzienniki donoszą między innemi o śmierci zaszłej w ciągu dni 4 z tego powodu żony i czworga dzieci pewnego pastora. Pośpiech w ukończeniu prac sesyi obecnej, głównie przypisać należy nieznośnej atmosferze na jaką narażony jest parlament, położony tuż nad rzeką, chociaż z drugiej strony, zwykle przed każdem odroczeniem Izb podobny pośpiech i ryczałtowe załatwienia zaległych prac, spostrzegać się dają.

Parę ważnych spraw ukończono; pierwszą jest odrzucenie bilu o zniesieniu opłat kościelnych *Abolition of church rates*, przedmiot który mocną i długą agitacyę w kraju wywołał; drugą przyjęcie żydów do Izby niższej, na mocy subtelnego i wymuszonego zezwolenia Parów. Mówią, że baron Rotschield, jeszcze przed zamknięciem sesyi odbędzie swój tryumf, zajmując swoje miejsce jako reprezentant *City*.

Waśnie sąsiedzkie zawsze zapełniają dzienniki po obu stronach kanału. Na ciągłe dokuczania w sprawie murzynów wywożonych przez francuzów z Afryki, ci w obronie swej zastawiają się, handlem Coollis'ami, których Anglicy wywożą do swych kolonij. Zapewne dzieje się to za dobrowolnym kontraktem, ale przewoź ich, gdy się już znajdują na morzu, przypomina bardzo niewolę. Jeden taki statek przybył niedawno do wyspy ś. Heleny i z 260 Coollisow; przez miesiąc podróży wymarło 80 przeszło.

Wiadomość o połączeniu się fregaty rosyjskiej *Polkan* z eskadrą francuzką na Adryatyku i poddanie się jej pod rozkazy francuzkiego admirała, trochę cierpko tu powtarzają, ale nie wiele wagi do tej demonstracyi przywiązują.

Zadosyć uczynienie rządu tureckiego za zamach popełniony przez żołnierza z załogi belgradzkiej na panu Fonblanc, zadowolniło tu wszystkich, zwłaszcza że Anglia obecnie tak wspaniałomyślnie lada czem się kontentuje. Zresztą i to uzupełnia to zadowolnienie że i francuzki konsul w Bejrucie stał się był pastwą obelgi ze strony obrońców religii, oświaty i porządku.

Król Delhów skazany na więzienie w kraju Kafrów. Biedny ten starzec, którego życie całe było wieczną katuszą i który zwolna musiał się ze wszystkiego ogołacać na rzecz nienasyconej Kom-

---

[1]) Patrz *Czas* 23, 24, 26 czerwca i 1, 2 lipca.

[2]) Same *loci communes* P. R.

— Ale prześwietno Skrypcyo! jako żywo niemiałem dziopy....

— A czemuż tu zapisana?

— Czy ja tam wiem, głupi człek! co tam panowie konwisorze piszecie? czy to tam mój rozum na to? zjechali zapisali ta i stoi zapisano! a bo ich ta człek wyrozumiał co gwarzyli po swojemu jakoś niby z liptowska, niky z słowacka i niemiecka?

— A wieleż masz dzieci?

— Ja nie mam jacy tego *dryblasa!*

Młody sążnisty parobczak pokłonił się chwytając za nogi.

— A jakżeż mu na imie?

— A jużcić Marciś.

— A czemuż tu stoi Kaśka! gdzież ta Kaśka?

— Ale dobrodzieju ja jako żyw Kaśki nie miał jeno tego *chodoka!* wojt wczora przykazali surowie żeby wszystkich *dryblasów* stawić do skrypcyi, tać i onego zajęli; ale ja niemiał więcéj dzieci jacy jego.

— To jakaś myłka musi zachodzić?

— A jużcić chyba myłka.

— Wiele on lat ma?

— Ej! widzicie wielmożna Skrypcyo! czy to ta człek pamięta wiele on lat ma, ale wojcie! pamiętacie, on się wtedy rodził jak to Smigulinéj wesele było, pamiętacie? co to szła za drugiego chłopa, za Maćka z pagórka?...

— A pamiętam! pamiętam! to było w sam mięsopukt...

— Ale którego roku?

— Bógci to ta wie!

— Któż go trzymał do chrztu?

— Marciś! tać twoja chrzestna matka to Franciszkowa?

— A dyć!

— A któż był kmotrem?

— A jużcić kmotr Jan!

— A jest on tu?

— Jest!

— Janie! chodźcieno tu! jak to z tem dryblasem, że go to Kaśką zapisali?

— Wej! dobrodzieju jużcić tak zapisali!

— Ale! jakżeżto było.

— Czy ja też wiem! czyby to powiadać jak to było?

— A jużcić gadajcie boście przytem byli!

— Ha! to jużcić tak było: Kiedyśwa szli do kościoła z dzieckiem, to była wielka *śnieżnica* i wielki *świąd* po górach, bo to mroźny wiatr ciągnął od wielkiego zachodu, że aż *niemodz było* iść. Więc my też wstąpili do karczmy heń na dziale na samem wierzchu jak to się drogi dzielą, pod bożą męką. Juścić wam ta niema co gadać wielmożno Skrypcyo! że my tam napili gorzałki aby się ogrzać; a doma my już przody pili. A że to było po weselu owej Smiguliny, a my jeszcze troche nie byli wytrzeźwieli; więc my się *łapie* zabałamucili.

Przychodziwa do kościoła — po księdza — ksiądz przychodzi — do dziecka, a dziecka nie ma! — Wej! dla Boga strach przeokropny! Dobrodziéj nas zwymyślał, że aż strach boski! my się też co tchu rozbiegli szukać! szukama to hen, to haw! niema dziecka i niema. Kmotr Tomek się rozżalili i napili jeszcze, ta niemogli już i iść; kuma co dziecko niosła także tylko chodzi a płacze. Więc ja chodzę a pytam się ludzi, a pytam, aż w końcu patrze, a kuma Franciszkowa niesie dziecko! znalazła go na drodze w śniegu zdrowiutenkie otuliła i niesie za nami. Jużcić się nie było czego wracać do karczmy po ojca i kmotra; szliśwa prosto do księdza, *proszęcy* żeby ochrzcił. Zwymyślał nas *okruternie*, ale przecie ochrzcił, znać widzicie był rad sam, że się dziecko znalazło. Ale w tem rozgardyasie widzicie! ja sobie jakoś zabaczył co to było; *chodak* czy *dziopa*? a kuma tak na domysł rzekła: Kasia! i wéj ksiądz ochrzcił Kasią, bo my ta już wszystko na się wzięli. Jużcić potem to my ta i zapomnieli i księdzu my się też tam niepokazywali, bo to i w kazaniu nas publikował i rozgrzeszenia nie chciał dać! oj! mieliświa biedy nie mało! — Aż tu potem zjeżdża Skrypcya, nieprzymierzając tak jak teraz; ale że my się to z temi panami niemogli rozmówić bo oni po swojemu a my zasie po naszemu; więc my się ta już i niesprzeciwili choć nas zwymyślali i zhałasili — i tak zostało do teraz. Ale to on *dryblas* to ta sama Kaśka! i widzicie prześwietno Skrypcyo! na dowód: że to ten sam; ot! ani włoska nie ma na brodzie i wąsach. Już będzie miał dobre dwadzieścia lat a nic mu nie rośnie, broda ani wąsy; a to wéj! wszystko temu, że go na babę ochrzcili i na dziopę zapisali...

W kilka tygodni Kaśka-dryblas zdał się do granadyerów, a ojciec jego zasmucony, rzekł komisarzowi: Ej! wielmożno Skrypcyo! kiebyście mojego dryblasa nie byli przepisowali, na chodaka z Kaśki, jak tam był zapisany, byłoby lepiéj, niebyliby go wzięli do wojska. (Dok. nast.).

panii, nie dosyć był jeszcze ukarany za niemoc swoją oparcia się powstaniu, które go z sobą uniosło, i śmiercią prawie w jego oczach całego swego potomstwa. Jeden tylko wnuk jego młody chłopiec, miał być zachowany. Innych kilkanaście osób z jego rodziny zgładzano bez sądu z wyrafinowanem okrucieństwem, wprawdzie nie fizycznem ale może dokuczliwszem jeszcze bo dotykającem ich uczucia religijnego i kasty.

Co raz częstsze wypadki na kolejach żelaznych angielskich zwracają tu uwagę; nie ma tygodnia aby podobne się nie zdarzały, i w przeszłym tygodniu znowu kilka osób przy tem śmierć znalazło.

W Manchester zdarzył się w tych dniach okropny wypadek przez pęknięcie *boilera* w nowej maszynie. W fabryce lokomotyw p. Sharp i Comp. przy próbie lokomotywy wykończonej na rzecz rządu rosyjskiego, jedna z płyt, chociaż na $^5/_8$ cala grubości, pękła i z wyjątkiem jednego robotnika, wszyscy obecni uszkodzeni zostali. Rządca fabryki p. Forsyth, trzech praktykantów przy fabryce i trzech robotników zginęło na miejscu, a kilku innych, między niemi inżynier rosyjski pan Jan Gaszewski, delegowany jako inspektor wyrobów rosyjskich, ciężkie rany odnieśli. Uszkodzenie pana Gaszewskiego nie jest niebezpieczne i ma się już lepiej.

Królowa w towarzystwie króla belgijskiego odwiedziła w sobotę *Lewiathana*, który zawsze jeszcze znajduje się w stanie szkieletu, a dziś odbywa wielki przegląd wojska w Aldershott gdzie prócz zakładów i milicyi, część gwardyi teraz obozem stoi.

J. C. K. Ap. Mość zamianował na dniu 27 czerwca zwyczajnych profesorów akademii prawnéj w Preszburgu Dra Fryderyka Rulf i Dra Eugeniusza Mor, zwyczajnymi profesorami wydziału prawno-administracyjnego w uniwersytecie lwowskim, przeznaczając pierwszego do wykładu filozofii prawa i prawa karnego austryackiego, drugiego do wykładu prawa kanonicznego.

C. k. Minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z Ministrem sprawiedliwości zamianował byłego komornika granicznego Filareta Mochnackiego, adjunktów sądowych: Joachima Starosolskiego, Stanisława Zawirskiego, Władysława Starzewskiego, Józefa Jasińskiego, Macieja Tupeca, Ludwika Majewskiego, Adolfa Filipka, Remigiusza Waniczka i Mikołaja Hołuba, tudzież aktuaryuszów urzędów powiatowych: Jana Olszewskiego, Sylwestra Jaciewicza, Piotra Łozińskiego, Feliksa Kamińskiego i Maksymiliana Starzewskiego, adjunktami urzędów powiatowych we lwowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 9go lipca. *Oester. Ztg* przez trzy dni dawała artykuły o krajach włoskich pod panowaniem austryackiem zostających, a teraz zaczęła dawać swoim czytelnikom takież artykuły o Galicyi. W artykułach o Włoszech austryackich wychodzi ona z tego zadania, że niechęć panująca we Włoszech przeciw Niemcom wynikła z nieznajomości historyi, bo Włosi lubo doskonale znają swoją historyę, ale nie znają cudzéj i nie wiedzą o tem, że Gotowie, Herulowie, Gepidowie i Longobardowie, byli to sami Niemcy, a zatem, że dzisiejsi Włosi są potomkami Niemców. Jeżeli takie same rozumowania będą podstawą rozpoczętych artykułów o Galicyi, to wykaże się z nich tylko to co się wykazało z artykułów włoskich, ubóstwo politycznego rozumu jednego z pierwszych dzienników stolicy cesarstwa. Ubóstwo to przebija również we wszystkich tak zwanych korespondencyach dzienników wiedeńskich, które są zlepkami niezgrabnie powiązanemi wiadomostek z różnych krajowych dzienników, najczęściéj ułożonych na miejscu bez żadnego względu na źródło, a często fałszywie z obcego języka przełożonych lub fałszywie z obcych gazet wykrojonych.

— N. Pan zezwolił, aby celem wybrania grecko-niemieckiego biskupa na opróżnione biskupstwo w Karlstadzie, odbył się synod biskupi wschodniego kościoła w Karłowicach, na którym, na mocy praw istniejących, zasiadać będą biskupi grecko-niemieccy bukowiński, dalmacki i siedmiogrodzki. Synod ten odbyć się ma 16go sierpnia, a komisarzem cesarskim będzie przy nim fmp. hr. Coronini gubernator i główno dowodzący w Serbii i Temeszwarze.

— N. Pan kazał wypłacić ze skarbu państwa 80,000 złr tymczasowego wsparcia dla duchowieństwa reformowanego (kalwińskiego) w Siedmiogrodzie ze względu na niedostateczną dziesięcinę, a to pod warunkiem zwrotu téj pożyczki z funduszów dziesięcinnych.

— Kardynał Silvestri przybył do Wiednia z Rzymu.

— Z wykazu przychodów i rozchodów banku narodowego z upłynionego półrocza wypada, że dochody wynosiły 5,710,916 złr. wydatki zaś 1,139,568 złr., zysk zatem 4,571,348 złr. Między dochodami najważniejsze były procent od listów zastawnych 2,320,755 złr. eskomto 1,911,675 (od 157,178,896 złr. efektów eskomtowanych). Dywidenda naznaczoną została za pół roku 30 złr.

— Ministeryum skarbu wydało w dniu 3 b. m. instrukcyę dla wszystkich kas i biór rachunkowych co się tyczy nowéj monety, która ma wejść w używanie z dniem 1go listopada r. b. Od tego dnia wszystkie obliczenia w niéj uskuteczniane być mają; dawne rachunki przeniesione będą na nowe i wszystkie dochody i przychody na nową monetę zamienione. O ile bilety bankowe przyjmowane być muszą jeszcze po dniu 31 paźdz., takowe przyjmowane będą w stosunku jak 105 do 100 do nowéj monety.

Szwajcarya.

Od czasu załatwienia sporu neufchatelskiego i uznania niepodległości tego kantonu, zupełnie zapomniano o nim w Europie. Stracił on całe znaczenie swoje odkąd przestał być jabłkiem niezgody, i na jego wewnętrzne prace organizacyi mało kto daje baczenie. Otóż dnia 2go b. m. rada wyznaczona do ułożenia projektu konstytucyi dla tego kantonu, ukończyła swoje czynności i projekt w całości przyjęła 69 głosami przeciw 28. W końcu tego miesiąca lud głosować będzie nad przyjęciem konstytucyi. Jest ona na tle demokratycznem.

W Revue de Genève umieszczony jest rekurs rady stanu w Genewie do Zgromadzenia związkowego przeciw postanowieniu rady związkowéj w wiadoméj sprawie o wydalenie wychodźców francuskich i włoskich. Rada stanu chce, aby sądy orzekły co do kompetencyi Rady związkowéj w sprawowaniu policyi w kantonach, którego to prawa rząd kantonalny rządowi związkowemu zaprzecza.

Rosya.

Polityczne dzienniki rosyjskie uderzają na politykę angielską i austryacką w ogóle, a szczególniéj na Wschodzie; atakiem tym zdają się popierać gorliwie walkę jaką prasa francuska rozpoczęła niedawno przeciw Anglii i Austryi. W ataku tym biorą udział nietylko dzienniki uważane za niepodległe, lecz i półurzędowe czasopisma jak *Pszczoła północna*, a nawet urzędowy organ armii, *Inwalid ruski*. Zadalekoby nas zaprowadził rozbiór a nawet wymienienie tych nieprzyjaznych artykułów, których kilka codziennie występuje w dziennikach petersburgskich. Powiemy jedynie, iż usiłują w czarnych barwach przedstawić teraźniejszość i przyszłość obu państw. Rozprawiają o niewdzięcznéj Austryi, o podstępnéj Anglii, rozszerzają się w ogólnikach nad klęskami, jakich doznaje W. Brytania w Indyach, a skreślają coraz groźniejsze stanowisko, jakie zajmują Stany Zjednoczone i coraz większy wzrost marynarki francuskiéj. O Niemcach po za Austryą i Prusami rzadko wspominają w swych artykułach i nie kładą ich bynajmniéj w rachubę obliczając siłę czynników polityki europejskiéj; a jeżeli im się to niekiedy wydarzy, lekceważą potęgę Niemiec. Z takiem lekceważeniem mówi organ wojskowy *Ruski Inwalid* o armiach niemieckich. Nawet niemiecka *Gazeta Petersburgska* bierze udział w tym ataku utrzymując, że naturalnem przeznaczeniem Niemiec jest polityczna niemoc. *Pszczoła Północna* atakuje nawet artystów niemieckich przybywających do Rosyi i woła: „Wy panowie niemieccy muzykanci w Petersburgu, którzy w Niemczech bierzecie po 3, a najwięcéj 6 kopijek od osoby za wasze koncerta w ogrodach, dla czego żądacie tutaj dziesiąć razy więcéj?“ Lecz zarazem uderza i na publiczność mówiąc: „Wprawdzie dziwnie im w tem sprzyja upowszechnione w Petersburgu mniemanie, że tylko drogie koncerta są dobremi, i przesąd dotąd u nas panujący, że rzecz cudzoziemska przewyższa krajową.“

Lecz dzienniki rosyjskie walczą także między sobą. *Ruski Inwalid* i *Gazeta Akademicka* uderzają na *Pszczołę Północną* wyrzucając jéj że jest jedynym dziennikiem spoglądającym nieprzychylnie na nowy kierunek rzeczy w Rosyi, na jéj rozwijanie się i postęp. Także sprawa włościańska daje powód pismom rosyjskim do sporów i dyskusyi, która się nawet niekiedy w namiętną wyradza polemikę. Pod tym względem stoją przeciwko sobie w wielu pytaniach po jednéj stronie *Ruska Biesiada* i *Sowremiennik*, po drugiéj *Ojczyste Zapiski* i *Przewodnik Ekonomiczny*. W ogóle jednak wszystkie zamieszczają wiele gruntownych rozpraw o téj ważnéj zmianie społecznéj, i wszystkie są za nią, różnią się tylko co do jéj rozmiarów i co do sposobu jéj przeprowadzenia. Przeciw téj reformie a za dawnym systemem ośmiela się tylko występować niekiedy *Dziennik Towarzystwa Ekonomicznego*, gdzie skupili się wszyscy stronnicy wstecznego, zwrotu i wszystkie umysły przeciw-postępowe.

Wspomnieć tu także winniśmy iż literaturą polską zajmują się silniéj teraz niż dawniéj dzienniki i pisma peryodyczne rosyjskie, a pod tym względem produkują im: *Ruski Wiestnik* przegląd miesięczny wychodzący w Moskwie który w tym roku ogłosił kilkanaście przetłumaczonych na rosyjskie ustępów z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, i *Sowremiennik* przegląd miesięczny wychodzący w Petersburgu, który zamieszcza rozbiory niektórych dzieł polskich świeżo wychodzących.

Powieść i komedya są teraz w Rosyi wojskiem posiłkowem wspierającem dzienniki i przeglądy w boju za wielką sprawę włościańską. Wszystkie nowsze powieści mają tę dążność, szczególniéj romanse Aksakowa, Peczerskiego, Sałowa, jak n. p. „Staryje gody“, „Dzieje rodziny Bogrow“, „Historya mego dziadka“. Powieściom tym starającym się odsłonić wszystkie zdrożności i szpetności życia wiejskiego w Rosyi, można jednak zarzucić jednostronność, iż tylko czarną ukazują stronę a o białéj milczą i zakryć usiłują. Wszechstronniejszą dążność mają komedye Lwowa uderzające na zepsucie urzędników. Podobnie jak dawniejszy jego utwór sceniczny, „Jeszcze są uczciwi ludzie“ tak i późniejsza komedya „Nie urząd zdobi człowieka, ale człowiek jest ozdobą urzędu“, która okazała się przecież na scenie pod nazwiskiem „Przesąd“, przyjętą jest z zapałem przez publiczność petersburgską. Dzienniki miejscowe podają treść i rozbiór téj komedyi wybornie podobno przedstawianéj przez pierwszych aktorów petersburgskiego teatru: Maksymowa, Grigorewa, pannę Snetków, panię Orłów. — Co się jednak tyczy zarządu teatrów, publiczność petersburgska spodziewająca się wielkiéj w tem reformy, na wpół zawiedzioną została. Wprawdzie hr. Aleksander Gedeonow dotychczasowy samowładny pan i dyrektor teatrów cesarskich ustąpił z téj posady. Lecz zamiast hr. Sołohuba którego opinia publiczna wskazywała jako przyszłego dyrektora a zarazem reformatora teatru rosyjskiego, mianowany został dyrektorem Andrzéj Iwanowicz Soburow, mistrz dworu W. Ks. Konstantego. Spodziewają się jednak korzyści i przez tę zmianę, a mianowicie większéj opieki dla teatru narodowego rosyjskiego a oszczędności w wydatkach na angażowanie zagranicznych artystów.

Włochy.

Jen. Goyon dowódzca wojsk francuskich w Rzymie zawiadomił w rozkazie dziennym tak załogę francuską jak i mieszkańców, że każdy napad na żołnierzy francuskich lub papieskich natychmiast surowo ukarany zostanie. Osoby aresztowane przez Francuzów, bez względu czy są cywilne czy wojskowe odprowadzone zostaną do Monte Citorio albo na Piazza; a jeśliby policya papieska stawiała trudności w przyjmowaniu aresztowanych, wtedy się takowych umieści w zamku ś. Anioła. Aresztowani stawieni zostaną przed nieustający sąd wojenny francuski, przed którym wolno się bronić Włochom przez adwokatów Włochów. W końcu przypomina dowódzca francuski, że wszystkie wojska bądź francuskie bądź rzymskie w stolicy, jednego tylko mają naczelnego dowódzcę i że on jest takim, a przeto nakazuje, aby mu oddawano te honory jakie się oddają panującemu papieżowi i kardynałom, i spodziewa się, że mieszkańcy tego nie zapomną w przeciwnym bowiem razie będzie im musiał przywieść to na pamięć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10go lipca. Obwieszczenie tutejszéj władzy obwodowéj z d. 6 b. m. ogłoszone po niemiecku wzywa właścicieli domów w Krakowie i przedmieściach do składania, najdaléj po dzień 25 b. m. wykazów pobieranego najmu z każdéj części domu, tudzież dokładnych opisów każdéj części domu wynajmowanéj lub wynająć się mogącéj. Wykazy te mają być ułożone na zasadzie pobieranego najmu od 1go paźdz. 1857 r. do końca września 1858 r. i służyć będą za podstawę do obliczenia podatku domowego na rok skarbowy 1859. Każdy opis domu i wykaz najmu winien być sporządzony przez właściciela i podpisany przez takowego lub przez jego pełnomocnika, a w tym ostatnim przypadku, załączone być winno pełnomocnictwo. Za pośrednictwem magistratu i wójtów jego wydawane będą blankiety drukowane które zapełniane być winny z całą dokładnością. Od mieszkania nie najętego lub przez właściciela zajmowanego, ma być liczony czynsz przypuszczalny. Jeżli mieszkanie jest opróżnione, należy najdaléj w 14 dni po wyprowadzeniu się strony mieszkalnéj, zawiadomić o tem na piśmie bez stępla bióro podatkowe władzy obwodowéj, jak niemniéj o wynajęciu tak zameldowanego mieszkania doniesionem ma być w podobnymże przeciągu czasu.

— W warsztatach zwanych „Atlas Iron Works“ w Manchester, gdzie największa fabryka machin w całéj Anglii istnieje, zdarzyło się 2go b. m. nieszczęście. W podworcu tego zakładu miano w obec licznie zgromadzonych widzów odbywać próbę kotła parowego przeznaczonego do nowéj lokomotywy zamówionéj przez rząd rosyjski. W chwili kiedy kocioł poddano próbie najsilniejszego ciśnienia pary, takowy pękł, i na miejscu 6ciu ludzi zabił, a wielu innych poranił, z których jeden zaraz téj nocy umarł. Między zabitymi jest przełożony zakładu i kierownik warsztatu kotłów. Inżynier rosyjski Gaszewski, zapewnie mylnie przez dzienniki podany, ciężko raniony, odniesiony został do szpitalu. Kocioł który pękł, należał do najgrubszych jakie w Anglii robią, bo ściany jego miały przeszło półcala grubości. W skutku téj katastrofy zamknięto na dwa dni fabrykę, w któréj 1500 ludzi pracuje.

— Najsławniejszy z żyjących naturalistów Aimé Bonpland, towarzysz prac i podróży Humboldta umarł. — Bonpland urodził się w La Rochelle dnia 22go sierpnia 1773 roku, a umarł w S. Francisco de Borja, małem miasteczku w Brazylii niedaleko Uragwai, gdzie od 1831 r. mieszkał. W Europie nie był od 1816 r. i tylko znano go tu z badań jego i listów pisywanych do różnych badaczy. Dzień jego śmierci niewiadomy dotąd, donosi o niéj bar. Tschudi z Montevideo z 29 maja, do *Gazety augsburgskiéj*.

Umarł także w Ameryce w kraju Guatimala w wielkiéj podobno biedzie wychodziec węgierski Marcin Costa, o którego w Smyrnie w r. 1853 przyszło do zajścia między konsulem austryackim a kapitanem amerykańskim Ingraham.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.

Dnia 14 czerwca stał przed sądem Szmerel B. kupiec, faktor, mekler, wekslarz, kapitalista, lichwiarz itd. obwiniony o zbrodnię oszustwa i wykroczenie przeciwko ustawie o lichwie. O oszustwo z tego powodu był obwinionym, że przy rewizyi ciężarów wagowych w jego sklepie znaleziono między innemi ciężarami także funt dawny polski, na który sprzedawać od czasu zaprowadzenia nowych miar i wag nie wolno. Ponieważ jednak świadka nie było, żeby na funt ten sprzedawał, nie została przeto istota czynu zbrodniczego dowiedzioną; dla tego uznany został za niewinnego zbrodni oszustwa. Czyn, z powodu którego o lichwę był obwiniony, poszkodowany Kazimirz R. tak opowiedział: W listopadzie 1854 r. winien był oskarżonemu 69 złr., od kwoty téj zapłacił mu do stycznia 1855 r. 10 złr. procentu; w styczniu upłacił 44 złr. kapitału; od pozostałéj kwoty 25 złr. zapłacił do dnia 22go lutego 1855 r. 4 złr. procentu. W ostatnim dniu dopożyczył jeszcze od oskarżonego 12 złr. 30 kr.; od łącznéj kwoty pożyczkowéj 37 złr. 30 kr. zapłacił mu 3 złr. 30 kr. procentu za czas od dnia ostatniéj pożyczki do dnia 22go marca 1855 r.; w tymże dniu dopożyczył jeszcze od niego 37 złr. 30 kr.;" od kapitału łącznéj kwoty 75 złr. zapłacił 18 złr. procentu za 3 miesiące; za następne dwa miesiące zaś 12 złr. procentu. Gdy zaś dłużnik za dalsze 3 miesiące procentu zapłacić nie był w stanie, oskarżony skłonił go do dopisania tego procentu w kwocie 14 złr. do kapitału i do wystawienia weksla na łączną kwotę 89 złr. z jednomiesięcznym terminem do zapłaty. Gdy dłużnik w terminie nie uiścił się z długu, Szmerel B. zaskarżył weksel. W skutek opozycyi lichwy przez dłużnika wniesionéj, sprawa ta wekslowa z sądu cywilnego na drogę kryminalną przeszła. Tu jednak podania poszkodowanego zwyż umieszczone, jakkolwiek przysięgą stwierdzone, nie zgadzały się z podanemi liczbami w opozycyi w drodze cywilnéj wniesionéj, a które także przysięgą stwierdzić deklarował się. Prócz tego niezgadzała się jego żona w podaniu tych dat, chociaż przy płaceniu lichwiarskich procentów obecną być miała a czasem nawet sama lichwę płaciła.

Szmerel B. został zatem dla braku dowodów od wykroczenia lichwy uwolniony.

Następstwo z tego dla poszkodowanego jest takie, że jakkolwiek przez rok przeszło więcéj jak 288% od kapitału płacił, teraz obowiązanym będzie oskarżonenemu zapłacić sam kapitał z 6% od dnia, w którym weksel był płatny.

Prócz téj sprawy traktował jeszcze sąd na dniu dzisiejszym zbrodnią z § 127 kod. kar. przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 9 lipca. Zeszłej nocy bil tyczący się przypuszczenia żydów do parlamentu przeszedł przez obrady komisyi w izbie wyższej; bil o rządzie Indyj przeszedł w trzecim odczycie przez Izbę niższą bez głosowania.

Kopenhaga 8 lipca. Minister skarbu po wczorajszem posiedzeniu tajnej rady państwa, podał się do dymissyi. *Faedrelandet* mówi, że prezes rady ministrów obejmie wydział spraw zagranicznych; co do przyszłego ministra skarbu, nic jeszcze nie wiadomo.

Turyn 9 lipca. Pod niebytność hr. Cavoura, jenerał Lamarmora zawiadować będzie tymczasowo ministerstwem spraw zagranicznych, a Lanza ministerstwem spraw wewnętrznych. Gabinet stale podobno postanowił nie żądać od Neapolu jakiegokolwiek wynagrodzenia z powodu statku „Cagliari.“

W téj chwili odbieramy list od naszego korespondenta „z nad ujścia Elby“, w którym tenże donosi, że odpowiedź duńska w tych dniach odejdzie do Frankfurtu. W piątek i sobotę zeszłą, tudzież w ostatni poniedziałek odbywały się nadzwyczajne narady gabinetowe nad tą notą. Treść jej ma być następująca: Rząd duński nie może iść za myślami i propozycyami, któreby mogły być zgodne z dążeniami Bundestagu; Dania wszelako w sprawie, która nie jest wyłącznie niemiecką, ale zarazem europejską, nie może posłuszną być Bundestagowi, którego uchwały nie mają stanowczości w sprawach międzynarodowych. Rząd duński zaś oświadcza, że gotów daléj układy prowadzić, a nawet że poniesie pewne ofiary dla dobra pokoju konieczne; gotów także jest do niektórych ustąpień, ale nie drogą przymusu, lecz drogą porozumienia się, jeżeli Bundestag nie będzie się upierał, aby Dania szła za jego wolą i uczyniła zadosyć żądaniom. Bez względu na sejm stanów holsztyńskich, Dania proponuje wyznaczyć komisarzy delegowanych dla układania się, ale zażalenia winny być poprzednio wyszczególnione, wyjaśnione i dokładnie sformułowane.

Zgodnie z tem doniesieniem naszego korespondenta, dzisiejsze berlińskie dzienniki mówią o odpowiedzi duńskiéj, natrącając, że takowa ma być po części odmówną, po części zaś wybiegliwą.

Hamb. Cor. zamieszcza depeszę telegraf. z Kopenhagi, z 8go wieczór, według której dymisya ministra skarbu p. Andrae nastąpiła w skutku różnicy zdań między ministrami w sporze duńsko-niemieckim. Depesza ta donosi nadto, że prezes rady ministrów p. Hall obejmie tekę spraw zagranicznych; a biskup Monrad wejdzie do gabinetu.

Monitor z 8go ogłasza dekret cesarski zarządzający powiększenie warowni miasta Lille. Jest to zapewne odpowiedź na fortyfikowanie belgijskiéj twierdzy Antwerpii.

Dzienniki warszawskie ogłaszają teraz dopiero urzędowo ukaz cesarski, którego wydanie zapowiedzieliśmy jeszcze w marcu, a treść podaliśmy niedawno, ukaz oddzielający zarząd poczt w Królestwie Polskiem od głównéj dyrekcyi poczt w Cesarstwie rosyjskiem i oddający je pod bezpośrednią władę Namiestnika Królestwa.

Kor. austr. donosi z Rzymu z d. 2 b. m. Jeneral Goyon wydał dniem poprzednio drugi rozkaz dzienny, w którym znosi przepisy wyjątkowe w dawniejszym rozkazie dziennym wydane, albowiem spokojność zupełnie przywróconą została. (Rozkaz ten tyczy się zapewne bójek między francuzkimi a papiezkimi żołnierzami, p. „Włochy.(„

Sprawa Księstw Naddunajskich, będąca głównym przedmiotem sporu między mocarstwami, miała nieco postąpić, gdyż się podobno zgodzono na ósméj konferencyi na parę głównych zasad politycznéj organizacyi obu tych krajów. Każde z nich ma być pod władzą oddzielnego hospodara dożywotniego lecz nie dziedzicznego; obok hospodarów będzie senat z władzą jedynie doradczą; oba kraje mają nosić wspólne nazwisko „Zjednoczone prowincye Mołdawii i Wołoszczyzny“, lecz każdy będzie miał oddzielną chorągiew.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 10 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	436	433
Ruble obrączkowe agio	6 1/2	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.	98	97 1/2
Cwancygiery . . . złr.	105 1/2	104 1/2
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 20	8 12
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 14	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 48	4 43
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	81 1/6	80 2/3
Obligacye indemn. z kupon. . . „	83 2/3	83
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84	83 1/3
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98 2/3	98

Wiedeń 10 lipca (telegraf.)	
Augsburg	105
Hamburg	—
Londyn	10 12
Paryż	122 3/8
Agio od złota	7 1/8
5% Metaliki	82 11/16
4 1/2 % „	72 7/8
4% „	65
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	133
„ „ 1854	—
Pożyczka narodowa 5%	84
Obligacye indemniz. galic.	—
Akcye Bankowe	966
„ kredytu ruchomego	233
„ kolei francusko-austryackich	259 3/4
„ kolei północnéj	1661 1/4

Lwów 7 lipca.	żądają	płacą
Dukat holenderski	4 46	4 44
„ austryacki	4 49	4 45
Półimperyał rosyjski	8 18	8 14
Rubel rosyjski	1 36	1 35
Talar pruski	1 32½	1 31
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 —	79 36
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	81 50	81 18
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 7	82 30

Warszawa 8 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	— —	5 42
Obligi skarbowe . . . „	91 42	— —
kupon	—	1 8 3/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	— —
kupon	—	— 2 2/3

Wrocław 9 lipca.	żądają	płacą
Banknoty austryackie	97 3/4	—
Polskie bilety bankowe	90 1/6	—
„ listy zastawne	88 5/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99 1/2	—
„ „ „ 3 1/2 %	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk.	79 1/2	—

Przyjechali od 9 do 10 lipca.

HOTEL POLLERA. Vogel Samuel kupiec z Wiednia. Rabsztyńska Marya właś. dóbr z Warszawy. Orgler J. C. kupiec z Wrocławia. König Robert z Tarnowa. Monikowska Krystyna obyw. z Michałowic. Łoziński Władysław z Szczecina. Szeligowski Franciszek z Zatora. Bogusz Zdzisław wł. dóbr z Galicyi. Feijkisch Hermann z Chrzanowa. Jasieński Ksawery wł. dóbr z familią z Polski.

Wyjechali: Hr. Moszczeńska z córką Julią, Grabianka Kajetan wł. dóbr do Drezna. Freimann Wilhelm kupiec, Pollack Oswald do Mysłowic. Boguszowa Józefa wł. dóbr z Galicyi. Hr. Moszczeński Franciszek wł. dóbr do córką Maryą, hrab. Stadnicki Jan wł. dóbr do Tarnowa *Bielczyk Hipolit urzędnik* do Bochni. Orgler J. C. kupiec do Wrocławia. König Robert Monikowska Krystyna obyw. do Częstochowy. Łoziński Władysław do Warszawy. Feijkisch Hermann do Chrzanowa. Szeligowski Franciszek do Zatora.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Boguński urzędnik z Polski. Anna de Balzak Bogarin, Marya Cataugène Bogarin z Jass. Aloizy Rybicki adwokat z Rzeszowa. Liebhorn oficer, Donigs Dr. medycyny, Fryderyk Folais kupiec do Wrocławia. Bikl kupiec z Pesztu. Antoni Ulrichstahl, Julia Gross, Aleksandra Warska właś. dóbr ze Lwowa. Kornel Welicki z Warszawy. Marya Delaveaux z Polski.

Wyjechali: Antoni Boguszewski obyw., Gruszecka właśc. dóbr do Polski.

HOTEL SASKI. Antoni Metzger urzędnik z familią z Węgier. Bolesław Lutostański z Warszawy. Helena Masłowiczowa wła. dóbr, Marya Zakrzeńska wł. dóbr z Polski. Jadwiga Gumińska wł. dóbr z Zalesia. Konstanty Nowaczyński obyw. z Rzeszowa. Stanisław Jordan Stojowski właśc. dóbr z córką z Tarnowa. Helena Cieciszowska kanoniczka z familią z Warszawy. Władysław Haller wł. dóbr z Polanki.

Wyjechali: Józef Nikorowicz wł. dóbr do Kissingen. Franciszek Strzyżowski urzędnik do Francyi. Rafał Radziejewski wł. dóbr z żoną do Polski. Józef Seitz kupiec do Wiednia. Józefa Smigielska obyw., Julia Janiszewska obyw., Aniela Łącka obyw. do Szczawnicy.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 11 m. 25 przed południem.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Lwów 7 lipca. Spęd bydła rzeźnego na przedwczorajszym targu liczył 203 wołów, mianowicie z Brzozdowiec 16 sztuk, z Kamionki 20 sztuk, z Rozdołu 4 stada po 6, 12, 10 i 12 sztuk, z Knihynicz 47 sztuk, z Brzeżan 2 stada po 10 i 14 sztuk, z Bóbrki 2 stada po 7 i 24 sztuk, z Dawidowa 6 sztuk, z Bursztyna 9 sztuk i z Szczerca 10 szt. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 157 sztuk na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 280 funtów mięsa i 30 fun. łoju, 47 złr. 30 kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 360 funtów mięsa i 36 łoju, kosztowała 66 złr. 27 kr. m. konw. (G. L.)

Wielki Beczkerek (w Banacie) 3 lipca. Sprzęt rzepaku ukończony w téj okolicy. Wynikłość tegorocznego zbioru przedstawia się w porównaniu ze zbiorem przeszłorocznym, który dosyć był niepomyślnym, nader niekorzystnie. W skutek tych niepocieszных widoków i w miarę téj okoliczności, że w roku bieżącym włościanie tutaj bardzo mało pozasiewali rzepaku, żądają nie liczni posiadacze tego nasienia, zwłaszcza właściciele ziemscy i dzierżawcy po 15—16 złr. m. k. za kübel (korzec).

Köthen 5 lipca. Zdania pod względem przyszłych zbiorów są zgodne w tem, iż w roku bieżącym można się co do rzepaku spodziewać w najlepszym razie tylko połowy takiego zbioru, jaki w przecięciu bywać zwykł. Wynikłości takiéj nie trzeba wszakże bogdaj gdzie przypuszczać, albowiem oprócz niektórych okolic w północnych Niemczech, gdzie rzepak doznał mniéj uszkodzenia, wyniesie sprzęt jego, bardzo często, ledwo jedną trzecią część przeciętnéj cyfry. Ceny notujem: rzepak zeszłoczny po 5 1/3 tal. za szefel; za tegoroczny, o którym twierdzą, iż wyda 20% mniéj oleju, płacono, ile słychać po 4 1/2—4 3/4 za szefel.

Wrocław 7 lipca. Rzepak łatwy do pozbycia po cenie wyższéj. Notujem cenę rzepaku zimowego: 140—135—130 srgr. za szefel. Koniczyna bez zmiany. Cena czerwonéj: 16 3/4—17 1/2—19 1/2; białéj 20—22—23 tal. za cetnar pruski.

Güstrow (w Pomeranii) 4 lipca. Żniwo rzepaku ozimego zaczęło się już. Urodzaj jest rozmaity. Gdzie niegdzie rzepak ucierpiał bardzo od robactwa, owdzie mniéj. Najpiękniejszy urodzaj nie starczy za pół zeszłorocznego żniwa. Rzepik (raps) wygląda lepiéj. W niektórych okolicach nie pozostawia pod względem bujności nic do życzenia, ale i tam czerwie dały się mocno we znaki. Strączki udały się dobrze, nasienie pełne i piękne, o ile od robactwa ocalało. Ceny nie mogą się dotąd ustalić. Producenci żądają jeszcze za wiele. Najwyższa cena, jaką dotąd ofiarowano, była w kwocie 3 1/2 tal. za szefel (przeszło 14 garncy), lecz właściciele olearń, dotuszając tylko nasienie w złym gatunku, nie obiecują wiele więcéj nad trzy talary (?).

Urzędowy wykaz cen przeciętnych zboża na główniejszych targach w Galicyi zachodniéj w ciągu czerwca 1858 na miarę niższo-austryacką.

targ	dnia		Pszenica złr. kr.	żyto złr. kr.	jęczmień złr. kr.	owies złr. kr.
Andrychów	1. czer.	—	3 36.	2 6.	1 36.	1 12.
	8. „	—	3 36.	2 12.	1 48.	1 36.
	15. „	—	3 30.	2 12.	1 48.	1 30.
	22. „	—	3 30.	2 18.	— —.	1 30.
	30. „	—	4 —.	2 24.	— —.	1 36.
Wadowice	4. „	—	nie było żadnego dowozu			
	10. „	—	3 12.	2 6.	— —.	1 22.
	17. „	—	3 13.	2 1.	— —.	1 28.
	24. „	—	3 26.	2 9.	— —.	1 30.
Kraków	1. „	—	3 15.	1 46.	1 37.	1 21.
	8. „	—	3 19.	1 43.	1 35.	1 23.
	15. „	—	3 12.	1 47.	1 35.	1 22.
	22. „	—	3 21.	1 56.	1 40.	1 34.
	29. „	—	z powodu uroczystego święta nie było żadnego dowozu			
Bochnia	4. „	—	2 42.	1 36.	1 19.	1 15.
	10. „	—	2 42.	1 42.	1 26.	1 15.
	17. „	—	2 42.	1 46.	1 34.	1 15.
	24. „	—	2 42.	1 42.	1 36.	1 20.
	30. „	—	2 54.	1 50.	1 41.	1 30.
Sącz	4. „	—	3 4.	2 10.	1 30.	1 12.
	11. „	—	2 56.	2 4.	1 34.	1 16.
	18. „	—	3 14.	2 16.	1 50.	1 26.
	25. „	—	3 12.	2 10.	1 42.	1 25.
Jasło	4. „	—	2 40.	1 52.	1 38.	1 14.
	11. „	—	2 54.	2 8.	1 46.	1 18.
	18. „	—	2 58.	2 12.	1 46.	1 18.
	25. „	—	2 52.	2 8.	1 50.	1 18.
Gorlice	1. „	—	2 54.	2 2.	1 36.	1 16.
	8. „	—	2 50.	2 6.	1 42.	1 16.
	15. „	—	3 21.	2 33.	2 —.	1 24.
	22. „	—	3 10.	2 15.	1 54.	1 27.
Tarnów	1. „	—	2 44.	1 34.	2 21.	1 15.
	8. „	—	2 48.	1 40.	1 30.	— —.
	15. „	—	2 51.	1 48.	1 33.	1 30.
	22. „	—	2 52.	1 52.	1 42.	— —.
Rzeszów	1. „	—	2 35.	1 33.	1 33.	1 15.
	8. „	—	2 36.	1 43.	1 43.	1 15.
	15. „	—	2 54.	1 54.	1 54.	1 21.
	22. „	—	2 54.	1 54.	1 54.	1 27.
	29. „	—	z powodu uroczystego święta nie było żadnego dowozu			
Rozwadów	2. „	—	2 40.	1 20.	1 20.	1 12.
	9. „	—	2 40.	1 20.	1 20.	1 12.
	16. „	—	2 40.	1 20.	1 20.	1 12.
	23. „	—	2 40.	1 30.	1 20.	1 12.

Kraków dnia 5go lipca 1858.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 153 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. urząd pow. w Krynicy: Michała i Wojciecha Gościńskich celem spłaty długu Michałowi Gorczałowi; term. staw. 16 sierpnia. — Sąd obw. tarnowski: spadkobierców Anny Maryi Piecard de Grünthal z domu hr. Siérakowskiéj w r. 1839 bez test. zmarłéj; termin do roku.

Konkursa. Posady: sekretarza rady przy urzędzie obw. w Rzeszowie (900 złr.); term. do 4 tygod. od 3 ogłoszenia w „Krak. Zeitung." — Zarządzcy przy administracyi solnéj w Wieliczce (600 złr.); term. do 20 sierpnia. — Woźnego przy krajowéj dyrekcyi finansowéj w Krakowie (300 złr.); term. do 31 lipca. — Kilku kontrolerów przy urzędach poborowych w Krakowie (500 złr.); term. do 31 lipca.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Data	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepła podług Reaumura	wilgoć powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	328'' 39	+17 0	76	połud zach. słaby	pochmurno	grzmot od połud.	+13'2	+18'5
	10	327 85	14 1	89	„ „	pogoda			
10	6	326 27	14 0	90	„ „	pochmurno			

Dodatek do N. 155 dziennika „CZAS“ z d. 11 Lipca 1858.

URZĘDOWE.

(598) **Licitations-Ankündigung** (3)

[N. 12,201] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Herstellung der auf den Städtischen Anlagen fehlenden Geländer in der Länge von 1,079 Kurrentklaftern, und zur Anstreichung derselben mit blauer und weisser Farbe am 15ten Juli 1858 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: für Geländer 1.848 fl. 20 kr. und für das Anstreichen derselben 72? fl. CM. Das Vadium beträgt: 10 Perzent des Ausrufspreises. Schriftliche Offerten werden ebenfalls bis zum Abschlusse der mündlichen Licitation angenommen.

Die Licitationsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats-Departaments eingesehen werden.

Krakau am 13 Juni 1858.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem postawienia nowych baryer na plantacyach miejskich w długości 1,079 sążni bieżących i pomalowania takowych kolorem niebieskim i białym, odbędzie się w dniu 15 lipca 1858 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 1,848 kr. 20 za baryery, a 727 złr. za pomalowanie tychże. Vadium wynosi 10 procentów powyższych cen.

Deklaracye piśmienne także do zakończenia licytacyi ustnéj przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 18 czerwca 1858.

(604) **Obwieszczenie.** (1-3)

[N. 3287.] C. k. Władza obwodowa podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w celu wymierzenia i przepisania podatku czynszowo-domowego na rok administracyjny 1859 w głównym mieście Krakowie i jego przedmieściach, opisy domów i fasye dochodu czynszowego z wszelkich domów i innych podatkowi czynszowo-domowemu podlegających przedmiotów, jakoto: z jatek rzeźniczych, rzezalni, zakładów kąpielowych, browarów, warsztatów, młynów, składów, magazynów itp. niemniéj z bud do sprzedania w domach lub przy takowych umieszczonych i z miejsc do sprzedaży przeznaczonych, ze stajen, szop, wozowni, nakoniec z podworców czynsz przynoszących przez właścicieli lub ich upoważnionych zastępców, mają być *natychmiast* sporządzone i najpóźniéj do 25go lipca 1858 r. c. k. Władzy obwodowéj (w Rynku głównym pod L. 263/4) tém pewniéj przedłożone, ile że w przypadku uchybienia tego terminu obowiązany do podatku ulegnie karze pieniężnéj, a nawet według okoliczności dalsze prawem dozwolone środki przymusowe przeciw niemu użyte będą.

Druki do sporządzania fasyj za pośrednictwem tutejszego Magistratu dla właścicieli domów urzędom miejscowym równocześnie dorecza się. Co się tyczy sposobu ułożenia opisów domów i fasyj dochodu czynszowego, w tym względzie wskazuje się na instrukcyą dla właścicieli domów pod dniem 26 czerwca 1820 wydaną, a przez byłą c. k. Radę Administracyjną krakowską pod dniem 10 marca 1852 r. do L. 3306 ogłoszoną, jak równie na obwieszczenia z 2go września 1854 do L. 4892, 18go czerwca 1855 do L. 4022, 5go lipca 1856 r. do L. 4136 i 18go czerwca 1857 do L. 2009 przez tutejszą c. k. władzę obwodową wydane, a przytém osobliwie przypomina się, że pojedyncze części domów wyraźnie i czytelnie liczbami bieżącemi, dobrze poprzybijanemi zgodnie z opisem domu poznaczone być winny, albowiem zaniechanie tego prawnego przepisu gdzie spostrzeżonym zostanie surowo karaném będzie.

Gdy atoli wedle przepisów istniejących czynsze w ubiegłym roku administracyjnym pobierane lub możliwe służyć mają za podstawę do opodatkowania na rok następujący, a zatem do wymierzenia podatku na rok 1859 czynsze z roku 1858, przeto w fasyach na rok administracyjny 1859 złożyć się mających sumiennie podać należy dochód czynszowy za czas od 1go października 1857 r. do końca września 1858 roku, a to nietylko podług kwartałów, ale i w kwocie na cały rok przypadającéj, tak z każdego wynajętego lub w inny sposób użytkowanego pomieszkania, jako też z pojedynczych części domu.

Podaną ilość dochodu czynszowego każda strona najmująca własnoręcznie stwierdzić powinna, a to jak odpowiednia rubryka blankietów na fasye wskazuje, przez oznaczenie płaconego czynszu literami i podpisem.

Ponieważ zaś czynsze lub wartość czynszowa bez względu na opróżnienie mieszkań podane być winny, ponieważ strącenie z podatku za czas opróżnienia jakiego lokalu w skutek doniesień w właściwym czasie uczynionych osobno następuje, przeto zwraca się znowu uwagę właścicieli domów w własnym ich interesie, aby o opróżnieniu mieszkań w ciągu dni 14 od dnia opuszczenia mieszkania rachując, jak niemniéj o nowem wynajęciu mieszkania opróżnionego lub zajęciu onegoż na własny użytek w ciągu dni 14 podaniem bezstęplowym donosili, albowiem gdy doniesienie o opróżnieniu za późno uczynioném będzie, odpisanie podatku czynszowego tylko od dnia wniesionego podania nastąpi, jeżli zaś doniesienie o opróżnieniu lub wynajęciu albo innym użytku całkiem zaniedbaném zostanie, potrącenie podatku czynszowego wcale miejsca mieć nie będzie, a prócz tego właściciel domu, który przepisane doniesienie o nowém wynajęciu, po upływie 14-dniowego terminu uczyni lub wcale zaniecha, ściągnie na siebie karę w tém względzie prawem zagrożoną.

Doniesieniom o nowém wynajęciu muszą być zawsze przepisane fasye czynszowe dołączone, a to dla okazania czynszu wskutek nowego wynajęcia osiągnionego.

W końcu przypomina się, że jeżeli właściciel domu nie sam fasyą sporządza i podpisuje, lecz takową przez kogo innego sporządzić i podpisać daje, natenczas zastępca jego do sporządzenia, podpisania i przedłożenia tejże fasyi umyślnie umocowanym być winien, i pisemne pełnomocnictwo w tém celu mu udzielone do fasyi załączyć musi, inaczéj ta przyjęta nie będzie.

Ces. król. Władza Obwodowa.

Kraków dnia 6 lipca 1858.

Inseraty.

(599) **Zawiadomienie.** (1-10)

Podpisany odbierając ciągle wiele listów od szanownych ziomków z różnych stron kraju, oświadcza niniejszem, że podejmuje się poleceń ***prawnych, sądowych i innych wszelkiego rodzaju*** tak do Paryża jak i do całéj Francyi, z wyłączeniem reklamacyj co do zaległości żołdu za krzyż Legii Honorowéj jako przedawnionych (préscrites,); rząd francuzki wypłaca tym tylko, którzy mają od Napoleona I imienne dotacye zabezpieczone na kanałach zwanych **d'Orleans, du Loing** i **du Midi**, te ostatnie interesa załatwiam odbierając zaległość lub ułatwiając przelew na ***synów*** i ***córki*** li tylko ci dziedziczą, dalsi zaś krewni mają tylko prawo do zaległości aż do chwili śmierci właściciela akcyi dotacyjnéj.— Dotacye ***sur l'octroi du Rhin*** przepadły od chwili ustąpienia Renu przez Francyą 1815 i dotacye na ***Monte Napoléone*** podobnież.— O medal Śtéj Heleny trzeba się udawać do najbliższego posła lub konsula francuzkiego, inaczéj można stracić swoje dokumenta i nic nie otrzymać, czego sam byłem świadkiem.

Pisać franco ***a Mr. Bońkowski Interprète Traducteur Juré près les Cours et Tribunaux 247 Rue Saint-Honoré à Paris.***

Paryż dnia 24 czerwca 1858 r.

Ze Stanisławowa.

Sygurd Władysław d. i. Prus Wiśniowski, mający lat 17, opuścił tajemnie w nocy z dnia 6 na 7 kwietnia b. r. dom ojcowski, a wziąwszy z sobą zaledwie tyle, ile na przeżycie kilkunastu dni wystarczyć mogło, wyniósł się gdzieś bez wieści.— Nie pojmuję co przywiodło go do tej ostateczności, zostawiłem mu zawsze wolny wybór przyszłego zawodu i miejsca, w którem chciałby się kształcić, a byle te były zgodne z obyczajnością i przepisami krajowemi, przyrzekłem wszędzie wszelkiemi pomagać siłami. Zresztą rzucił tu fundusik, przekazany na siebie bezpośrednio przez śp. swojego dziada, spadek po matce i renty na własne imie.— Wzywam tegoż syna mojego, by zgłosił się do mnie, a jeżeli miejsce jego pobytu nie sprzeciwia się warunkom przezemnie zakreślonym, bez żalu, że wzgardził troskliwością rodzicielską i naukami klasycznemi, przyrzekam zostawić go tam i nadal, co więcéj, zaopatrywać go w środki utrzymania, by uniknął nędzy i poniżającéj potrzeby cudzego wsparcia.

(546) Antoni Prus Wiśniowski ojciec.

BRÖNNERA WODA do wywabienia plam.

Środek najpewniejszy na wszystkie plamy z tłustych potraw, oliwy, masła, łoju, stearyny, mazi, smoły, smarowidła na wozy, farb olejnych, pomady etc. nie szkodząc bynajmniéj prawdziwym kolorom jedwabiu, aksamitu, skóry, mebli, lub materyj na stroje, najlepszy i najtańszy środek do prania rękawiczek glancownych w flakonikach po 2 łuty netto **à 10 kr. m. k.**

Główny skład u **Karola Herrmanna** w Krakowie, także dostać można

w Krakowie u p. Jana Kosch.
„ u p. Jędrzeja Dutkiewicza.
we Lwowie u p. Juliusza Reiss.
„ u p. Bon. Stiller.

J. Brönner
(585-1-3) w Frankfurcie nad Menem.

Ważne dla posiadaczy gorzelń.

Wysokie c. k. Ministeryum handlu, udzieliło mi pod dniem 27 marca 1858 na wynalazek nowego zacierania kartofli, względem uzyskania spirytusu, wyłączne privilegium.

Dochód gorzelń przez toż nowsze zacieranie, jest daleko większy, jak dotychczasowego; gdyż z 100 funtów kartofli i zwykłego dodatku słodu, otrzymuje 5 gradusów spirytusu, nawet i więcéj. Ja zacieram w 120 wiadrowéj do zacierania przeznaczonéj przestrzeni 68 cntr. kartofli i otrzymuję 16 do 18 gradów czystego pierwiastku cukrowego, który pomiędzy 0—1 fermentuje. Wywary są podobnież kompletne, z tą tylko różnicą, że zacier i wywary nie zawierają saletrorodu.

Czynię zatém wszystkich P. T. uważnych, że w każdéj gorzelni przy dziennym zacieraniu 90 cnt. kartofli w przeciągu 8 miesięcy 5445 cnt. kartofli, zatem koło 6050 beczułek oszczędza się.

Przy zacieraniu zboża, szczególniéj kukurudzy, największy dochód z mego nowego zacierania zyskać można; z 100 funt. zboża wraz z odpowiednim słodem $4\frac{3}{4}$ wiadra 16—18 gradusowego pierwiastku cukrowego, fermentacyi 0—1 otrzymuje.

Wszelkie zamówienia tegorocznego palenia, przyjmuje podpisany do końca września.

Józef Ergert
(588-1-6) Jungbunzlau w Czechach.

Prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi i płuca,

sporządzony podług przepisów lekarskich z najskuteczniejszych ziół świeżo wyciskanych przez

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen i **Juliusza Bittnera** aptekarza w Gloggnitz.



Ulopek ten sporządzony z najzbawienniejszych ziół alpejskich góry zwanéj „Śniegowa góra“ okazuje się bardzo skutecznym **w zapaleniu szyi, chrypce, drażliwym kaszlu, duszności ach piersi, ciężkiém oddychaniu, kłóciu w boku,** oraz **kokluszu** i **początkowych suchotach.**

Cena jednéj flaszki z instrukcyą używania 1 złr. 12 kr. Mniéj jak 2 flaszki nie posyłają się. Opakowanie 2 flaszek w skrzyneczkach 10 k.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się za nadesłaniem frankowanem przypadającéj należytości jak najspiesznéj.

Główny skład utrzymuje ***Juliusz Bittner*** aptekarz w Gloggnitz; — w Krakowie p. **Aleksandrowicz** aptekarz; — w Białéj pan J. Berger; — Bielsku pan Karol Schaffran — w Bochni p. Kasprzykiewicz — w Buczaczu p. Czerkawski; — w Brodach pan Wojciech Kasdicki aptekarz; — w Chrzanowie Dom Porta; — w Dębicy pan F. Herzog aptekarz; — w Gorlicach p. Walery Rogawski aptekarz. — we Lwowie p. K. F. Milde N. 162; — w Myślenicach p. M. A. Łowczyński; — w Nadworny pan A. Styller aptekarz; — w Przemyślu pan J. Gaidetschka i Syn; — w Rozwadowie pan Karol Marecki; — w Rzeszowie J. Schaitter; — w Samborze pan J. Kriegseisen aptekarz; — w Stanisławowie pan J. Tomanek aptekarz; — w Tarnopolu pan Karol Buchelt aptekarz; — w Tarnowie p. Sidorowicz aptekarz; — w Wadowicach p. F. Foltin; — w Wieliczce p. Drda sukcesorowie aptekarz; — w Złoczowie pan Feliks Pettesch aptekarz.

(592-1-12)

Młody człowiek potrzebujący obeznać się z gospodarstwem wiejskiem, a stósowne usposobienie posiadający **może być umieszczony jako praktykant w Węgrzynowicach pod Krakowem.** Wiadomość można powziąść osobistą na miejscu albo przez listy frankowane do hotelu Pollera. (593-1-3)

Do wydzierżawienia

dobra w powiecie Krzeszowickim blisko kolei, są każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższéj wiadomości udziela bióro komisowe Karola Wolańskiego w Krakowie. (589-1-3)

Madame Pauline Gibson de Paris Maitresse de Français et de Littérature perfectionnant les Elèves qui se destinent à la profession

de Gouvernante,

par toutes sortes d'Exercices et de Compositions Littéraires peut dès maintenant disposer de quelques heures.

Pendant la durée des Vacances Mme Gibson acceptera les éleves qui viendront chez elle de 9 heures à Midi, soit pour des leçons, soit pour former un Cours de Conversation.

La demeure de l'Institutrice est **Rue St. Florian N. 335** an 2. étage. (601-1-3)

TEATR POLSKI W IWONICZU.

Zarząd wód mineralnych uwiadamia niniejszém okolice Iwonicza, iż Towarzystwo dramatyczne p. *Antoniego Gubarzewskiego* przez miesiąc lipiec r. b. następujące widowiska przedstawi:

8go lipca *Dwaj Mężowie—Okrężne* Korzeniowskiego.
10go „ *Stara Romantyczka* Bogusławskiego i *Berek zapieczętowany.*
11go „ *Krakowiacy* Kamińskiego.
13go „ *Zemsta* Fredry.
15go „ *Autorka* Korzeniowskiego.
17go „ *Qui pro quo* Korzeniowskiego i *Po angielsku* Listowskiego.
18go „ *Staroświecczyzna i postęp czasu* Kamieńskiego.
20go „ *Stefan z Pokucia* Ładnowskiego. *Biała Kamelia* Listowskiego i *Chłopi Arystokraci* Anczyca.
22go „ *Przyjaciołki* Korzeniowskiego. *Antoni i Antosia* z francuskiego.
24go „ *Dożywocie* Fredry.
25go „ *Wieniec grochowy* Małeckiego.
27go „ *Błażek opętany* Anczyca i *Stach i Zośka* Pękalskiego.
29go „ *Borbara Zapolska* Dmuszewskiego.
31go „ *Górale Karpaccy* Korzeniowskiego.

Iwonicz 5go lipca 1858. (600-1-3)

Badeanstalt in Lubień.

Die Bade-Direction in Lubień **Franz Tomanek**'s Sohn hat ihren Beginn vom 17, Juni. Alles, was in so kurzer Zeit gemacht werden konnte, in Hinsicht der Bequemlichkeit und Belustigung für die Kurgäste, wurde veranstaltet. Ein stabiler Arzt, und Hausapotheke, gute und möglichst billige Kost. Die Zimmereinrichtung so viel sich thun liess. Die Preise der Zimmer sind von 24 kr. bis 1 fl. 12 kr. C. M. täglich, die Bäder von 18 bis 36 kr. C. M. pro Wanne. Ein Schlammbad 1 fl. C. M. Die Bäder ausser dem Badhause 40 kr. Die weiter versandten ohne Fuhrlohn 1 fl. pr. Bad von 4 Eimer. Im Badhause zahlen Kinder die Hälfte. (595-1-3)

O Cementach.

Od najdawniejszych czasów starano się jak najusilniéj, żeby rzeczy i budynki murowane od wilgoci ochronić, a gdzie się takowa znajdowała, téj zapobiedz, wszelkie jednak dawniéj używane środki, obijania murów deskami, zalewania takowych smołą itp. inne okazały się zupełnie celowi nieodpowiednie, gdyż wprawdzie w miejscach deskami obitych lub smołą zalanych wilgoć jakiś czas na wierzch nie wychodziła, lecz zato tém bardziéj wewnątrz muru się szerzyła i w innych miejscach tém mocniéj występywała. Przekonano się zatém że tutaj tylko taki środek gruntownie pomódz może, któryby wciąganiu wilgoci w murach tak przez fundamenta z ziemi, jakoteż z zewnątrz, lub gdzie wewnątrz budynków więcéj z wodą jest do czynienia np. w łaźniach, pralniach itp. z wewnątrz całkiem zapobiegł, i że taki środek tylko w spojeniu cegieł lub kamieni i w otynkowaniu murów znaleść się może. **Wynalazek cementów** wszelkim żądaniom w tym względzie zupełnie odpowiedział.

Z licznych doświadczeń przekonano się powszechnie, iż mury wiązane zaprawą z cementu przyrządzoną, lub takową pokryte, nietylko bardzo wiele na trwałości zyskują, ale i od wpływu wilgoci zupełnie są zabezpieczone. Cementy na dwa głównie gatunki podzielić można, jeden *naturalny* który się otrzymuje przez wypalenie pewnego gatunku kamienia wapiennego, już w naturze z innemi ciałami pomięszanego, i do tego gatunku należy tak zwany *cement rzymski;* drugi *sztuczny*, którego części składowe sztucznie są połączone, i taki znamy pod nazwą *cementu portlandskiego*, pierwszy, to jest rzymski sprowadzamy zwykle z gór tarnowskich ze Szląska pruskiego, drugi z Anglii, lub Szczecina (Stettin).

Ważne te w budownictwie materyały, coraz więcéj w użycie wchodzące, lecz już na samą ich fabrykacyę znacznego kosztu wymagające, nie mogły być tanio nabywane, gdyż sprowadzanie ich z zagranicy, podnosiło znacznie jeszcze ich cenę: dodać należy, że sprowadzane z obczyzny, nie zawsze bywają prawdziwe, lub czyste, co nie jednę już budowę na zawód i szkodę naraziło.

Dwie powyższe okoliczności, to jest zbyt wysoka cena obcych cementów i wątpliwość o ich prawdziwości, były powodem, że w Królestwie Polskiem zaczęto myśleć o krajowym cemencie, i pierwsza w tym rodzaju fabryka cementu naturalnego (rzymskiego) otwartą została w roku zeszłym w górach powiatu Olkuskiego; druga cementu sztucznego (portlandzkiego) w dobrach Grodźcu w tymże powiecie.

Próby robione z pierwszym opisane są szczegółowo w N. 49 r. z. „Korespondenta rolniczego“, który wychodzi przy „Gazecie warszawskiéj“ z tych zaś okazało się, że cement krajowy naturalny, wyrównywa prawie portlandskiemu z Anglii sprowadzanemu; świeżo zaś robione próby w Krakowie z cementem sztucznym grodzieckim, okazały, że ten, tak pod względem prędkiego tężenia, jakoteż mocy wiązania materyałów budowlanych, w niczém prawdziwemu angielskiemu nieustępuje, a nawet w kilku próbach przewyższającym się okazał, co zapewne przypisać należy świeżości krajowego cementu, gdy sprowadzany z obcych dalekich fabryk, nigdy tak świeżym być nie może, jak ten, który zbliska i lądem prowadzony w każdym razie świeży mieć można.

Obadwa gatunki cementu krajowego są do nabycia w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 337 w Biórze Agencyjném

Karola Wolańskiego.

Pierwszego, to jest naturalnego (rzymskiego) cementu 1 stopa kub. wied. waży 67 funt. wied. beczka obejmująca $3\frac{3}{5}$ stóp kub. wied. waży wraz z beczką 283 funtów wied. i kosztuje na miejscu 7 złr. 30 kr. drugiego, to jest sztucznego (portland) stopa kub. wied. waży 90 funt. wied. zaś beczka obejmująca 3 stopy kub. wied. waży wraz z beczką 306 funt. wied. i kosztuje na miejscu 12 złr. Ceny powyższe są znacznie niższemi od cen zagranicznych cementów. Nabywcy otrzymują przy tém przepis użycia cementów, do którego ściśle stósować się należy; złe bowiem użycie tych materyałów mogłoby być przypisywane niesłusznie złym własnościom tychże, jak się to często i przy użyciu prawdziwego angielskiego cementu zdarzało. (574-2-3)

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra Borchardta

MYDŁO ZIOŁOWE

(w oryginalnych paczkach po **24** kr. m. k.)

***Dr.* Hartunga**

OLEJEK Z KORY CHINY

(w flaszeczkach po **50** kr. m. k.)

i

POMADA Z ZIÓŁ

(w słoikach po **50** kr. m. k.)

Dr. Suin de Boutemard

PASTA ZĘBOWA

(w paczkach po **40** i **20** kr. m. k.)

ROŚLINNA POMADA W LASKACH

(w oryginalnych kawałkach po **30** kr. m. k.)

BALSAMICZNE MYDŁO OLIWNE

(w paczkach po **20** kr. m. k.)

Dr. Kocha

ZIOŁOWE BONBONKI

(w oryginalnych pudełeczkach po **40** i **20** kr. m. k.)

Aromatyczno lekarskie MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta sporządzone podług ściśle naukowych zasad i nader szczęśliwych kombinacyj, zajmuje swemi dotąd niewyrównanemi charakterystycznemi zaletami między wszystkiemi istniejącemi podobnemi toaletowemi artykułami bezwątpienia pierwsze miejsce, i może służyć również bardzo skutecznie do kąpiel wszelkiego rodzaju.

Szczęśliwym wynikiem postępowego, troskliwego, umiejętnego badania są **Dr. Hartunga** uprzywilejowane **środki do rośnięcia włosów**, które się w swych skutkach wzajemnie uzupełniają; gdy **Olejek z kory chiny** służy do *utrzymania włosów* w ogólności; **Pomada ziołowa** *wznawia i ożywia rośnięcie włosów;* gdy **Olejek** podwyższa elastyczność i kolor włosów, pomada ochrania je od zawczesnego siwienia i wypadania, tworząc nowe odpowiednie pierwiastki do rośnięcia włosów potrzebne, i udzielając korzeniom włosów należyte pożywienie.

Dr. Suin aromatyczna PASTA ZĘBOWA, czyli *mydło do zębów*, uznane ogólnie z szczególném zamiłowaniem jako uniwersalny niezawodny środek do utrzymania i upiększenia zębów i dziąseł, czyści je w nieporównaniu *prędzéj i przyjemniéj*, jak rozmaite inne proszki do zębów, i udziela oraz całym ustom bardzo przyjemną i miłą świeżość.

Pomada w laskach, przyrządzona z upoważnienia król. profesora chemii w Berlinie **Dr. Lindes,** składająca się z pierwiastków czysto **roślinnych,** działa bardzo dobroczynnie na rośnięcie włosów, udziela im piękny połysk i wzmocnioną elastyczność, i służyć może szczególnie do umocowania koków.

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE odpowiada wszelkim wymaganiom najlepszego mydła toaletowego i do zdrowia służącego, i może zatém słusznie jako łagodny ale przytém skuteczny środek do mycia codziennego, nawet najdelikatniejszéj ręce damskiéj lub dziecięcéj jak najmocniéj być polecone.

BONBONKI ZIOŁOWE król. praskiego obwodowego fizyka **Dra Kocha** okazują się jako łagodzący wszelką drażliwość tłumiący środek przy kaszlu, chrypce, chrapowatości w szyi, zaflegmieniu itp. i działają przez esencyę soków ziołowych i słodkich części składowych w sobie zawartych bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów do mówienia służących. (406-5-10)

OSTRZEŻENIE. Od wielu lat utrwalona sława obok wymienionych artykułów toaletowych spowodowała prawie codzienne rozmaite **naśladowania i fałszowania** Szanowni P. T. Kupujący raczą zatém przy kupnie tych w kraju i za granicą taką wziętość posiadających artykułów **szczególną** uwagę zwrócić tak na zwykły **sposób pakowania,** jako też na nazwiska: **Dr. Borhardta** (mydło z ziół), **Dr. Hartunga** (olejek z kory chiny i pomada z ziół), **Dr. Suin de Boutemard** (pasta zębowa), **Dr. Lindes** (roślinna pomada w laskach), **Dr. Kocha** (ziołowe bonbonki) niemniéj także na firmy **wyłącznych** sprzedaży, które od czasu do czasu w rozmaitych dziennikach i gazetach ogłaszane bywają by oszukaniu się zapobiedz.

Główne miejsce sprzedaży powyższych c. k. uprzywilejowanych artykułów po cenach stałych fabrycznych utrzymują:

w Krakowie jak dotąd p. **JOZEF BARTL**

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestrowicz — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DEMBICY aptekarz p. Ferdynand Herzog — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE pp. bracia Podgórscy w KĘTACH aptekarz p. Jan Jarschel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w ŁAŃCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PZEWORSKU aptekarz p. Fr. Kuhn — w RZESZOWIE pp. Ignacy Schaiter i Spółka — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p Jan Jaklicz w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

TOMASZ MARCINKOWSKI

Krawiec męzki w Krakowie

przeniósł swoją pracownię z ulicy Floryańskiéj na ulicę Bracką do domu N. 244 na dole. O czém świetną Publiczność zawiadamiając, poleca się Jéj dawnym względom. (612-1-3)

In einer gemischten Waarenhandlung zu Andrychau ist eine **Stelle** als **Comis** sogleich zu besetzen. Gehalt 150—180 fl. Auch ein **Practikant** wird sogleich aufgenommen. Reflektirende haben ihre Offerten mit gut belegten Zeugnisse an die Handlung des H. U. in Andrychau einzusenden. (613-1-3)

Podziękowanie.

Jeżeli u lekarza nauka z religijnością idą w parze, można mu najbezpieczniéj powierzyć życie swoje. Takim lekarzem jest Dr. Medycyny W. pan Fr. Ks. Pohlmann w Sieniawie. Udaliśmy się do niego z córeczką naszą, o któréj wyzdrowieniu zwątpiliśmy już zupełnie, i wyprowadził ją szczęśliwie z długiéj i niebezpiecznéj choroby. Dzięki Ci szanowny Mężu odznaczający się zresztą i innemi dobremi przymiotami.

(591) Jan i Małgorzata *Bejgertowie.*

Uwiadomienie

Ze strony państwa Dobczyce w cyrkule bocheńskim podaje się do wiadomości publicznéj, że młyn pański o dwóch kamieniach we wsi Skrzynce, wraz z gruntami do młyna należącemi, z wolnéj ręki wydzierżawione będą na trzy lata.

Podług pomiaru znajduje się w tym folwarku:

	morgów	sążni □
grunta ornego	43	1,221.
łąk	10	613.
pastwisk	15	311.
stawiska	—	343.
krzaków	9	734.

(552-1-2) Dobczyce dnia 26 maja 1859.

Zmiana kancelaryi.

Dr Jan Mraczek

ma kancelaryą swoją adwokacką od 7 b. m. w domu Wgo Bogušskiego przy ulicy Szewskiéj Nr. 33 gm. III na 1szem piętrze. (605-1-5)



KORNEUBURGSKI

proszek dla bydła

udzieleniem wiedeńskiego medalu centralnego towarzystwa ochrony zwierząt, i mnichowskim medalem w skutek w. pisma J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego wyszczególniony, jest najlepszym środkiem przeciw gruczołom u koni. przeciw podojom krwistym i wydymaniu się u krów, jak również przeciw wszelkim najczęściéj wydarzającym się słabościom u koni, bydła rogatego i owiec, oraz jako szczególny środek zaradczy przy słabowitym wykarmie tych zwierząt domowych, i najkorzystniéj działający do wzmocnienia i pomnożenia obfitego i zdrowego mleka u krów. Podczas cielenia się okazuje się jego używanie bardzo pożytecznem, jak niemniéj słabe na siłach cielęta przez użycie tego proszku widocznie się polepszają. Polecony jak najmocniéj przez lekarzy od bydła, ekonomów i posiadaczy bydła; dowiódł ten proszek swe zachwalane zalety także w królestwie Saskiem, i w skutek tego został przez król. saski rząd w Saksonii dozwolonym.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w Białéj p. Jerzy Kaffay.
Apteka pod złotym Lwem.
w Bochni p. Paweł Niedzielski.
„ p. Kasprzykiewicz.
w Bóbrce p. C. Zarnik aptekarz.
w Brzeżanach p. J. Margulits.
w Czerniowcach p. J. Schnirch.
w Dembicy p. Herzog aptekarz.
w Dolinie p. Józ. Trauenfels aptek.
w Dzikowie p. J. Brudziński.
w Jarosławiu p. Ign. Bajan.
w Kołomyi p. Wolf Kupfermatt.
we Lwowie p. Konst. Iskierski.
we Lwowie p. C. Milde.
„ p. Bierzecki i Weber.
w Leżajsku p. J. Hirschfeld.
w Makowie p. Mayer aptekarz.
w Mielcu p. M. Jamrugiewicz.
w Myślenicach p. A. Łowczyński.
w Nowym-Targu p. L. Kamieński.
w Nowym-Sączu p. Kostorkiewicz wdowa.
w Przeworsku p. S. Koller.
w Przemyślu p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w Radziechowie p. Juśkiewicz aptek.
w Rzeszowie p. J. Schaitter.
w Rozwadowie p. Karol Marecki.
w Samborze p. Józef Kriegseisen apt.
w Sanoku p. Jan Jaklicz.
w Tarnowie p. J. Jahn.
w Tarnopolu p. A. Morawetz.
w Stryju p. C. Latinik.
w Wadowicach p. A. Foltin.
w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa.
w Zaleszczykach p. Józ. Kodrębski & Comp.

(550-3-12)

Woda Książęca

(Eau de princesse)

AUGUSTA RONNARDA.

Chcąc się przekonać o szczególniejszym skutku tego zadziwiającego płynu, dosyć jest po zwyczajnem umyciu się tę wodę dobrze zmieszawszy gąbkę umaczać ciało mierne natrzeć, nie obcierając, przez co otrzyma się płeć aż do najpóźniejszego wieku, zawsze białą, gładką, czystą, gładką i delikatną.

Te zaś osoby, które mają skórę na ciele zanieczyszczoną powinni wodą tą kilka razy przez dzień zwilżać w sposób powyżéj wskazany, aby się prędzéj uwolnić od piegów, trądów, liszajów i innych wyrzutów, albowiem woda ta wszelkie nieczystości wytępia na ciele.

Jedynie prawdziwą wodę tę dostać można

w **Krakowie** wraz z opisem po **48** kr. **u Józefa BARTLA.**

(523-7-10)

Zarząd dóbr hrabstwa Tenczyńskiego

zawiadamia, iż od 1go lipca r. b. rozpocznie się sprzedawanie

Serów

KRZESZOWICKICH w CEGIEŁKACH

a mianowicie w znaczniejszych ilościach po następujących cenach:

100 funtów wied. za złr. 40	}	z opakowaniem i oddaniem na kolej żelazną w Krzeszowicach.
50 „ „ „ 20		
25 „ „ „ 10		

Zamówienia przez listy opłacane, z załączeniem albo całkowitej należytości, albo trzeciéj jéj części pod warunkiem przyjęcia reszty przez kolej dostawiającą, (gegen Nachname) przyjmuje z odległych okolic kraju, Administracya dóbr w Krzeszowicach pocztą tamże; dla Krakowa zaś i jego okolic, pan Leon Huss mieszkający na Nowym Świecie pod L. 212; który także i drobniejszą sprzedaż w pojedynczych cegiełkach zawiadować będzie.

(565-3)

W Drukarni Czasu.

Za rządcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*